

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki prenumeraty:**

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 12.—  
Na prowincji miesięcz. „ 13.50  
zagranicą „ 18.—



**Niech żyje  
Socializm!**

**Ceny ogłoszeń**

W tekście (przed kron.) Mk. 12  
nadesłane (za tekstem) „ 8  
zwykłe „ 4  
drobne za jeden wyraz fen. 30  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się pełtem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

## W sprawie wojny i polityki zagranicznej.

**WNIOSEK NAGŁY**

posła dr. Libermana i tow. w sprawie konieczności rychłego poinformowania Sejmu o obecnym stanie polskiej polityki zagranicznej.

Z łamów prasy polskiej, a jeszcze bardziej zagranicznej, dowiadujemy się, że w zacisku gabinetów dyplomatycznych odbywają się od kilku tygodni ważne posunięcia w dziedzinie międzynarodowej polityki, których osi jest Rzeczpospolita Polska.

W dzienniku paryskim „Matin” z dnia 28 grudnia 1919 r. ogłosił obecny minister spraw zagranicznych p. Patek wywiad, z którego wynikało, że państwo nasze już to zaciągnęło, już to za pośrednictwem rzecznego p. ministra, zaciągnęło zamierza wobec Francji i Anglii daleko idące zobowiązania, zdolne przedłużyć wojnę w nieskończoność. Twierdzeń, w usta mu przez ów dziennik włożonych p. Patek do tej chwili nie odwołał, a więc liczyć się z nimi należy.

W tymże samym czasie odezwaly się w Londynie w pismach, należących do obozu rządowego, głosy, damagujące się pochodzą armii polskiej na Moskwę i Petersburg, celem zaprowadzenia tam porządku, obiecując Polsce w zamian poparcie materialne.

Równolegle z powyższymi enuncjacjami coraz uporczywiej krążyć poczęły pogłoski o mandacie zajęcia Ukrainy, udzielonym Polsce przez Radę Najwyższą państw sprzymierzonych i o tajnych układach z a-tamanem Petlurą.

Enuncjacje i pogłoski zyskiwać się zdają pewne poparcie w niezaprzeczonej fakcie posuwania się naprzód wojsk polskich na Ukrainie, tudzież na froncie litewsko-białoruskim, daleko poza rubież Rzeczypospolitej.

Pominąć również nie możemy faktu zwołania konferencji państw nadbałtyckich, która się rozpoczęła 15 stycznia b. r. w Helsińforsie, a w której bierze udział przedstawiciel Polski. Co do tendencji, celów i przebiegu oraz roli, którą na niej odgrywa nasze państwo, nie autentycznego nie jest nam wiadome, a zarejestrować byśmy tylko mogli krążące pogłoski i domysły.

Z drugiej strony polska i obca, dotąd niezaprzeczona wiadomość stwierdza, że jedyne państwo, wojnę z nami prowadzące, wystosowało do naszego rządu oficjalną notę, zawierającą konkretne propozycje pokojowe. Jaka jest ośniewa i treść ostatniej noty Czicherina, czy i jaką na nią Rząd

nasz dał odpowiedź, pytania te wystosowaliśmy do rządu. Mimo, że chodzi w tym wypadku o sprawę niesłychanej wagi, że każdy niemal dzień rozstrzyga o życiu tysięcy młodzieży naszej, pod bronią stojącej, że w grze jest byt milionów ludności, rząd nie odpowiedział dotąd na nasze zapytanie.

Milczenie rządu w sprawach tak doniosłych w wysokim stopniu zaniepokoić musiało opinię publiczną, a niepokój ten spotęgować się musiał tembardziej, że w ostatnich dniach prasa przyniosła wiadomość o zniesieniu przez Ententę blokady Rosji sowieckiej.

Rozgrywają się w naszych oczach wypadki o olbrzymiej doniosłości międzynarodowej, a niepozabawione także przełomowego znaczenia dla przyszłości państwa polskiego. W takiej chwili niczem się usprawiedliwić nie da ten przedziwny stan rzeczy, w którym ludność pozostawiona jest w zupełnej niewiadomości zbliżających się zdarzeń, zaś kierownictwo naszej polityki zagranicznej, zamiast nieustannej łączności z opinią i wolą przedstawicieli ludowego, uporczywie posługuje się zgubnymi metodami i drogami tajnej dyplomacji, wrogo się odnoszącej do wszelkiej kontroli parlamentarnej.

Nasi ministrowie spraw zagranicznych urzędują przeważnie zagranicą, skutkiem czego położenie kraju stało się tak anormalnym, że Sejm nie ma przed sobą żadnej osoby odpowiedzialnej, od której mógłby się domagać wyjaśnień w sprawie polityki międzynarodowej. Na domiar chaosu, w tej dziedzinie panującego, komisja spraw zagranicznych, nie licząc się wcale z tym, że przeżywamy okres przełomowy i że olbrzymie zagadnienia, domagające się szybkiego rozwiązania, piętrzą się przed nami, nie odbywa od 6 tygodni posiedzeń.

Temu stanowi rzeczy, poniżającemu nas w oczach zagranicy i niegodnemu narodowi demokratycznie się rządzącemu, należy jaknajrychlej koniec położyć.

Wobec tego podpisani wnoszą: Sejm zechce uchwalić: Wzywa się:

1) Przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, aby jaknajspieszniej posiedzenie tejże komisji zwołał;

2) Rząd, by na najbliższym posiedzeniu tejże komisji zdał sprawę z dotychczasowych narad ministerjum spraw zagranicznych z przedstawicielami rządów koalicyjnych w Paryżu, tudzież udzielił wyczerpujących wyjaśnień o ostatniej nocie pokojowej Czicherina, o celach operacji

wojennych na Ukrainie i o konferencji państw bałtyckich w Helsińforsie, wreszcie

3) Wzywa się komisję, by po wysłuchaniu rządu jaknajrychlej zdała sprawę z sytuacji międzynarodowej pełnemu Sejmowi.

**Przemówienie tow. Libermana.**

W braku informacji rzeczowych, dotykam formalnej strony sprawy. Opinią publiczną i przedstawicielstwo narodowe zostało zepchnięte na ostatni plan w sprawach polityki zagranicznej. Posłowie dopiero z prasy zagranicznej dowiadują się o najważniejszych wypadkach, dotyczących polityki zagranicznej Państwa. Na te dręczące pytania Rząd winien jaknajrychlej odpowiedzieć.

Znana jest wszystkim mowa p. Clemenceau o tym „drucie kołczastym”, przy którym wyznaczył nam rolę strażników. Prasa angielska jest zdania, że nikt bardziej, niż my, nie jest powołany do pochodu na Petersburg i Moskwę. Minister Patek w wywiadzie, ogłoszonym w „Matinie”, podkreślił, że podróż jego do Londynu miała na celu zbliżenie do Anglii, w celu zorganizowania wojny na Wschodzie.

Kilka dni temu Rada Najwyższa państw sprzymierzonych zniósła blokadę Rosji, koalicja przeto zapoczątkowała taktykę pokojową. Tem samem zaznaczyła się sprzeczność między nami a sprzymierzeńcami. Gdybyśmy posiadali już obiecaną nam 6 torpedowców, byłibyśmy zmuszeni torpedować statki francuskie, wiozące towary do Rosji. (Wesołość). Rząd powinien sytuację nam wyjaśnić. W świetle tego zdarzenia nota pokojowa rządu sowieckiego nabiera szczególnego znaczenia. Nota tego rodzaju nie jest aktem, któryby wolno było schować pod sukno. W 1915 r. rządy koalicji, aczkolwiek odnosiły się z pogardą do ówczesnej pokojowej noty niemieckiej, omawiały ją jednak w parlamentach, aby lud mógł się przekonać, że rządy korzystają z każdej uczelnej propozycji pokojowej.

Dziś cała ludność nasza pragnie pokoju! (Wielka wrzawa na prawicy. Oklaski na lewicy. Głos: Wasza ludność, ale nie polska). Ca-

ła ludność z wyjątkiem paskarzy. (Pos. Sawicki (Endek): Pos. Lieberman wziął pieniądze od paskarzy. Wrzawa).

Marszałek przywołuje pos. Sawickiego do porządku. (Ks. Okoń: pos. Sawicki dopiero się obudził).

Tow. Lieberman. W 6-tym roku wojny ludność cierpi niewymowne katusze. Gdzieindziej ludzie po wojnie wrócili do domu i do normalnej pracy. Tylko nasza ludność musi nadal walczyć.

9 stycznia b. r. wystosowaliśmy do Rządu pytanie, czy prawdą jest, że państwo sowieckie ofiarowało nam pokój. (Głos: Nie państwo „a bolszewicy”). Jest rzeczą bezprzykładną, że na to pytanie dotąd niema odpowiedzi. Clemenceau i Lloyd George na interpelację tego rodzaju dają natychmiast wyczerpującą odpowiedź. Czy my wzorujemy się na zachodzie, czy też na systemach obalonych monarchii?

Nasi ministrowie spraw zagranicznych urzędują przeważnie za granicą. (Głos: Tak trzeba). Z chwilą wyjazdu p. ministra ustaje dla Sejmu polityka zagraniczna. W sprawach tych trzeba się informować u woźnych ministerjalnych. Komisja dla spraw zagranicznych jest nieczynna od 6-ciu tygodni, wówczas, gdy dookoła rozgrywają się wypadki, od których świat zadryż może w posadach. Czy panowie godzą się odgrywać nadal rolę biernych widzów? Jeśli tak, to ludność się na to nie godzi. Wizyty naszych ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i Londynie nie mogą stanowić alfy i omegi naszej polityki zagranicznej. Mimo szacunku dla p. Patka, nie uważamy go za męża opatrnościowego i przestrzegamy Rząd, aby zawrócił z dotychczasowej drogi. Wzywamy go, aby zdał sprawę jaknajrychlej z polityki zagranicznej i naszego w niej udziału.

Śpiew łabędzi p. Clemenceau brzmiał melancholijnie; uskarżał się on na niezgodę, panującą wśród zwycięskich narodów. (Głos: Żydy temu winni!). Z poza mgły tych stosunków wyciera kapitalistyczny interes narodu.

Zapytuję, czy nasza polityka zagraniczna posuwa się po linii naszych własnych interesów narodowych, czy też za pieniądze obce mamy wykonywać rolę żandarmu?

## W obliczu nowej polityki wobec Rosji.

Nagły zwrot dokonany przez Radę Najwyższą wobec Rosji przez zniesienie blokady wywołał, rzecz zrozumiała, żywe komentarze całej pracy sojuszników. Przytaczamy poniżej najbardziej charakterystyczne z nich.

„Temps” przemawia tak, jakby był w najlepszej dotychczas, komitywie z bolszewikami. Wyraża obłudnie przyjaźń dla wygnanców rosyjskich, oświadcza, że Francja nie wyzkaże się nigdy „wzłęcznego uwielbienia” dla tych Rosjan, którzy nie przestali walczyć u boku koalicji, ale... „ci, co nam doradzają zastosowanie spóźnionego środka blokady, kaza nam uścisnąć bez nadziei na grobie Rosji. My zaś chcemy powołać ją nanowo do życia”. A już szczytem blagi jest, gdy półurzędowa francuska zaleca przy wymianie produktów między Rosją a Zachodem dbać o to, aby przy wywozie do Rosji jak też przywozie do niej towarów uwzględniono także wszystkie narody sprzymierzone. Jakże Polska, będąca w wojnie z Rosją będzie z nią wymieniała towary?

Chyba, że Polska przestała już być sprzymierzeńcem...

„Times” jest mocno zdetonowany. „Po-  
stanowienie rządów sojuszników nawiązania  
stosunków handlowych z narodem rosyjskim  
nie oznacza żadnej zmiany w polityce rządów  
tych względem rządu sowieckiego — powiada  
sojusznicy. Twierdzenie to obliczone jest na  
łatwość narodów sojuszników. Mimo  
zamiaru zachowania dotychczasowej postawy  
wobec Rosji, postanowienie koalicji jest w  
rzeczywistości poddaniem wszystkich Rosjan  
władzy rządu sowieckiego, który jest jedynym  
pośrednikiem, mogącym udzielić im pozwolenia  
na nawiązanie stosunków handlowych z  
koalicją”.

„Daily Chronicle” — organ najbliższej sto-  
jący Lloyd George’a — wyraża nadzieję, że  
konferencja międzysojusznicza w Paryżu o-  
kreśli dokładną linię polityki angielskiej wo-  
bec Rosji sowieckiej. Kłeskę Judenicy i Koł-  
czaka dziennik przypisuje ich opornej posta-



wie wobec niepodległości narodów, powstałych na terytorjum b. Rosji. Następnie tak pisze: „Bolszewicy prawdopodobnie usiłować będą prowadzić politykę agresywną w kierunku rodzaju i we wszelkich kierunkach, o nie będziemy nadal bojkotowali ich i stosowali blokadę, ale jest mało prawdopodobne, aby tak czynili, jeśli wejdziemy z nimi w układy. Ponieważ zdecydowaliśmy już nie posyłać wojsk do Rosji, nie uzyskamy więc nie przez przedłużenie stanu wojny w nieskończoność, nie przynosząc rozwiązania.

Jest rzeczą jasną, że podtrzymując wrogie stosunki z Rosją, pomagamy militarystyce tejże, a Rosja militarna, jakkolwiek byłaby rzadziej wewnętrznie kraju tego, byłaby niebezpieczną dla przyszłości. Najlepiej byłoby zawrzeć obecnie pokój zadawalający, zapewniający niepodległość państw kresowych, jakoteż Armenii i Kaukazu. Rosja musiałaby również przyrzec Niemiec nie ingerować w sprawy Persji i Afganistanu. Być może, że nie uda nam się osiągnąć takiego pokoju, ale musimy spróbować. W razie niepowodzenia, należy zdobyć się na odwagę i nie czekać do chwili, kiedy już nie można będzie naprawić zła.

Jak widzimy, prasa burżuazyjna potrafi rozsądnie rozumować, gdy innego nie ma wyj-

ścia. A teraz przytoczymy depeszę, którą podaje „Temps” w numerze z 18-go b. m. z Kopenhagi: „Donoszą z Warszawy, że podług prasy polskiej, Polska przyjmie mandat koalicji do obrony cywilizacji przeciwko bolszewikom”.

Gdy się porówna powyższe głosy prasy burżuazyjnej Zachodu z ciętym zachwytem, w jaki wpadła prasa burżuazyjna Warszawy na wieść o „drugim kołczastym” łatwo domyśleć się, co myślą zagranicą o „miarodajnych” sferach w Polsce.

Na końcu podajemy drugą część postanowienia Rady Najwyższej o zniesieniu blokady w Rosji.

„Rada Najwyższa postanowiła ułatwić organizacjom współdzielczym rosyjskim, będącym w bezpośrednim związku z klasą wieśniaczą całej Rosji, organizowanie przywozu do Rosji odzieży, lekarstw, maszyn rolniczych i wszelkich produktów pierwszej potrzeby, których brak jest w Rosji, wzmian za ziemniaki, len, drzewo i inne produkty, których Rosja posiada nadmiar”.

Stosunki handlowe z Rosją przerwane zostały, jak wiadomo, od chwili wybuchu rewolucji bolszewickiej w listopadzie 1917 r.

## Sprawa dozorców domowych w Sejmie.

Przemówienie tow. Ziemięckiego.

Wysoka Izbo! Stronictwo moje będzie głosowało za projektowaną ustawą. Gdyby projekt tej ustawy był Wysokiej Izbie przedłożony jeszcze przed kilku dniami, być może, że po dodaniu kilku rezolucji o ogólnym charakterze, mogliśmy poprzestać na tem. Jednakowoż sprawa zatargu pomiędzy dozorcami domowymi, a właścicielami nieruchomości, z normalnego dotychczas biegu, weszła w stan zapalny i skoro dziś mowa o tej ustawie, nie sposób jest poprzestać tylko na niej, trzeba się zająć jeszcze temi zjawiskami, które dzisiaj towarzyszą temu zatargowi.

Nie będę długo charakteryzował tego stanu, w jakim znajdują się dozorcze domów. Jest to istotnie najbardziej pokrzywdzona pod względem materialnym grupa ludności i grupa pracowników. To uznaliśmy już nie tylko stronnictwa, stojące na stanowisku interesów robotniczych, sam rząd jeszcze przed rokiem uznał potrzebę niezwłocznego polepszenia warunków bytu i pracy dozorców domowych.

W osobie dzisiaj jeszcze urzędującego Komisarza, Rząd dość energicznie wkroczył do tej sprawy i zmusił stronę przeciwną do przyjęcia wielu żądań dozorców domowych, a jednocześnie sam również zajął się polepszeniem tak ważnej kwestji, jak kwestja mieszkań. Według przedstawionych nam przez Ministerjum Pracy sprawozdań, w kilkuset mieszkaniach warunki się polepszyły, jednak dla każdego, bo każdy się z tym bytem dozorców styka, jest rzeczą jasną, że dzisiaj jeszcze mieszkania, warunki pracy dozorców domowych pozostają w stanie niesłychanie opłakanym, że te nory, w których mieszkają dozorcze domowi, są źródłem szerzących się epidemii i chorób dla całego miasta.

I otóż w tej sprawie co do żądań, które postawione zostały przez dozorców domowych, rozpoczęły się przed 4 miesiącami rokowania, które po tak długim przeciągu czasu nie doprowadziły do żadnych rezultatów. I powstaje pytanie, czy istotnie żądania były tak wygórowane, czy też istotnie nie było możliwości ze strony właścicieli nieruchomości czynić ustępstw dalej idących, któreby cały konflikt załagodziły. Według mego głębokiego przekonania, nie to było przyczyną niedojścia układów do skutku, tylko czynniki zupełnie uboczne.

Właściciele nieruchomości oddawna dążą do tego, ażeby ustawa o ochronie lokatorów uległa zmianie i w tym celu chcieli oni i tego celu poniekać dopieł, wywołać ostrą zapalną stan aby za pomocą tego oddziaływać na czynniki miarodajne w kierunku zmiany owej ustawy. Ja bym może nie zajmował się tą taktyką właścicieli, gdyby nie rzecz, która Sejm przedewszystkiem interesuje. Otóż w tej taktyce, jako rzecznik właśnie tych interesów właścicieli nieruchomości występuje nie kto inny, tylko przedstawiciel rządu, a mianowicie komisarz rządu miasta Warszawy, ośmielając się wtrącać do spraw, które jedynie i wyłącznie należą do kompetencji Sejmu, do spraw, któremi żadna jeszcze, o ile wiem, komisja sejmowa zajmować się nie rozpoczęła, co do których nie mamy żadnego ani przedłożenia, ani nawet oświadczenia rządowego. Pan komisarz rządu w obwieszczeniu, rozplakowanym na murach Warszawy, pozwolił sobie zapowiedzieć, że ta ustawa sejmowa zostanie zmieniona i to właśnie w tym kierunku, jak tego domagali się właściciele nieruchomości. Dalej komisarz rządu, uważając, iż rząd musi się mieszać do tego zatargu, odrzuca staję nie jako pośrednik, nie jako stronę łagodzącą ten zatarg, ani zmierzając do tego, aby dwie strony, spierające się, zawarły pomiędzy sobą jakiś układ, tylko sławie zupełnie wyraźnie, jako rzecznik jednej strony, mianowicie: orzeka, iż te ustępstwa, które zo-

stały porobione przez właścicieli nieruchomości, są zupełnie niewystarczające i że tylko jakas zła wola, czy coś w tym rodzaju ze strony dozorców domowych uniemożliwia pokojowe załatwienie tej sprawy. I dalej ten sam Pan Komisarz Rządu wkrocza jeszcze w tę sprawę za pomocą represji. Naprzód rozpoczyna od pogroźek w obwieszczeniu, iż na mocy przyszłych praw będzie się opierał przy tych swoich represjach, tylko w sposób zupełnie ogólnikowy powiada, że na podstawie przepisów prawa będzie wyrzucał z mieszkań i będzie wysiedlał.

Proszę panów, co do wysiedlania, rozumiemy dobrze, że jest to zupełnie cyniczne naciąganie prawa, że tam chodzi o owych pasożytów, owe szumowiny społeczne, które są w mieście, że o wysiedlenie takich elementów chodzi, ale nie o tych, którzy wskutek walki o swoje interesy, chwilowo pracy swojej nie wykonują. Zajmując się tym zjawiskiem, nie można nie poszukać odpowiedzi na to, gdzie jest przyczyna tego, że ten sam człowiek, który przed rokiem występując w tej samej roli komisarza rządowego, znalazł środki wywarcia presji na właścicieli nieruchomości w kierunku ustępstw względem dozorców domowych, znalazł środki polepszenia bytu i kwestji mieszkaniowej, obecnie w styczniu, ale roku nie 1919, a 1920, nie znajduje żadnych innych środków, jak tylko wprowadzenie cynicznych środków represji.

I szukając odpowiedzi, nie znajdujemy żadnej innej, jak tylko ta, że na przedstawicieli rządu znowu, jak to było niejednokrotnie, podziałały szczytka, te nawoływania do represji, które ustawicznie słyszymy ze strony polskiej reakcji. Otóż niedawno, w bliskim sąsiedztwie urzędowania p. komisarza rządowego obradował ów zjazd rzekomo antybolszewicki, a w istocie antyrobotniczy. Widocznie wiatry stamtąd powiały mocno w kierunku represji, aresztowań, wysiedlań, wyrzucania z mieszkań, dostatecznie mocno, ażeby kierunek p. Komisarza rządowego najzupełniej radykalnie odwrócił się w stronę reakcji.

My jednak stojmy na stanowisku przedewszystkiem prawa, które w danym wypadku nie pozwala na użycie tego rodzaju środków przez komisarza rządowego, musimy domagać się od rządu, ażeby tego rodzaju krokami i zarządzeniom kres położył.

Dlatego oprócz głosowania za projektowaną wnioskiem tej ustawy, wobec zapalnego stanu, w jakim ta sprawa się znajduje, pozwólę sobie w imieniu mojego stronnictwa zgłosić następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd:

1) ażeby niezwłocznie wdrożyć energiczną akcję rozróżniczą pomiędzy dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości w celu uwzględnienia słusznych żądań dozorców i zakończenia strajku, niezmieniając szkodliwego dla interesów ludności;

2) ażeby zarządził cofnięcie obwieszczenia komisarza rządu m. Warszawy, jako sprzecznego z prawem i stanowiącego przekroczenie władzy;

3) ażeby zarządził niezwłoczne uwolnienie

aresztowanych za strajk dozorców i zaprzeczał dalszych represji;

4) ażeby opracował i przedłożył Sejmowi w jaknajkrótszym czasie projekt ustawy o dozorcach domowych, normując ich czas pracy, warunki pracy, obowiązki wobec właściciela domu oraz organów policyjnych;

5) ażeby niezwłocznie rozłożył pieczę i kontrolę nad mieszkaniem dozorców w celu ich ulepszenia.

Na zakończenie muszę dodać, że pogroźki p. komisarza rządowego nie pozostały bezczynne, że represje się rozpoczęły, że dozorcze domowi są aresztowani całymi ulicami i jak w tej chwili komunikuje delegacja dozorców, przy tych aresztowaniach odbywa się szereg gwałtów i t. d.

To, co mówię, nie będzie głołosowne, niezwłocznie jutro, po opisanu tych faktów, komunikuję panom ministrom (Okoni: To skandal).

A muszę również i o tem zakomunikować, że w swojej walce dozorcze domowi nie pozostaną odesobnieni. I opieram się tutaj na rezolucji organizacji robotniczych, która stwierdza, że jeżeli rząd nie zjeżdży z tej drogi represji, dozorcze domowi znajdą poparcie w szeregu robotniczych i wszystkie organizacje robotnicze na gwałty nad ich towarzyskami czynionymi, odpowiedzą w sposób energiczny i bezwzględny (na prawicy wrzawa, na lewicy brawo).

### WNIOSK NAGŁY

posła Zygmunta Żuławskiego, Barlickiego, Perla i tow. w sprawie pogwałcenia przepisów ustawy z 25 lipca 1919. (Dz. P. P. Nr. 61) przez rząd i nadużyć, popełnionych przez komisarza miasta Warszawy — Anusza.

I. Przepis art. 2 dekretu z 2 stycznia 1919 (Dz. P. P. Nr. 1) o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, nadawał z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego ministrowi spraw wewnętrznych lub przez niego wyznaczonemu nadzwyczajnemu komisarzowi prawo dokonywania czynności, wskazanych pod lit. a, b, c, d, e tego artykułu, a ograniczających powszechnie prawa obywateli.

Ten więc przepis pozwalał ministrowi spraw wewnętrznych ustanawiać t. zw. komisarza nadzwyczajnego na pewnym terytorjum, który w zastępstwie ministra miał prawo wydawać rozporządzenia w myśl art. 2, zawierające pewne prawa obywateli.

Zgodnie z tym dekretem, ustanowił ówczesny rząd komisarza nadzwyczajnego dla Warszawy.

II. Ustawa z 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny uchyliła powyższy dekret i nadała Radzie ministrów prawo do upoważnienia ministra spraw wewnętrznych, by tenże, t. j. minister wydawał zarządzenia wyjątkowe, określone w art. 2 tej ustawy, na przeciąg nie dłuższy, niż na 3 miesiące.

Uchyleniem też, oczywiście, został przepis o t. zw. komisarzu nadzwyczajnym.

III. W ten sposób tylko minister ma prawo wydawania zarządzeń wyjątkowych, a nie przysługuje mu wcale prawo przelewania swych pełnomocnictw na kogokolwiek.

Tylko wykonanie zarządzeń wyjątkowych, wydanych przez ministra w myśl art. 2 ustawy może on poruczyć miejscowej władzy administracyjnej. Władzą taką zaś nie jest obecny komisarz, który opuścił już słowo „nadzwyczajny”, a tytułuje się komisarzem, bo nie jest on przez nikogo ustanowiony.

Władza administracyjną może być tylko starosta, względnie prezydent miasta, albo komendant p. licji państwowej w Warszawie.

IV. Wbrew powyższemu w sprawie wydaje i ogłasza p. Anusz rozmaite rozporządzenia, ograniczające prawa obywateli.

Ale stokroć gorszym jest fakt, że p. Anusz pozbawia obywateli państwa wolności zupełnie bezprawnie.

Abstrahując od tego, że tylko minister ma prawo pozbawiać ludzi wolności na przeciąg 3 miesięcy, p. Anusz, widząc za zgodą ministra, internuje obywateli przez czas dłuższy, niż 3 miesiące.

Jest to krzywdzący gwałtem.

Według brzmienia ustawy, wolno internować osoby podejrzanego tylko na 3 miesiące najwyżej; gdyby inaczej rozumiano tę ustawę, byłoby to potwornieścią w żadnym państwie uem żłiw. Dawałoby to prawo władzom trzymać ludzi tylko na skutek podejrzenia miesiące, a nawet lata całe i to bez śledztwa sądowego i poddania ich pod sąd.

Władza może podejrzanego osoby internować tylko przez 3 miesiące, a po tym czasie musi je wypuścić albo oddać sądowi do ukarania za czyn, jeżeli taki popełnił.

P. Anusz zupełnie dowolnie klasyfikuje ludzi na podejrzanym i nie podejrzanym i bez cienia dowodu osadza ich w aresztach. Stosunki zaś w aresztach są gorsze, niż za czasów rosyjskich, więźniowie biją się i katorżnicy, głodzeni, przebywają w kaźniach nieogrzanych i zapadają na zdrowiu. Jak za czasów rosyjskich, osadzeni w więzieniach, strajkiem głodowym wymuszają lepsze obchodzenie się z nimi.

V. Te bezprawia, które p. Anusz bezkarnie uprawia, ośmielił go tak dalece, że wydał rozporządzenie, grożące dozorcóm domów

wyrzuceniem na bruk, jeśli nie poddadzą się woli kamieniczników. Jest to jaskrawy dowód bezprawia p. Anusza, który wdarił się w rozstrzyganie sporów z tytułu najmu usług, a pchnął go do tego bezkarność jego dotychczasowych rozporządzeń.

Z tego powodu wnosimy: Wysoki Sejm uchwali:

1. Wzywa się rząd, aby niezwłocznie złożył Sejmowi sprawozdanie co do wszystkich zarządzeń wyjątkowych, wydanych bądź to przez rząd, bądź to przez p. Anusza na podstawie ustawy z 25 lipca 1919 r.

2. Wzywa się rząd, aby w szczególności przedłożył Sejmowi akta i dowody, na podstawie których zarządzone zostały internowania z ustawy 27 lipca 1919 r.

3. Wzywa się rząd, aby zaraz zniósł nieuzasadniony żadnymi przepisami i już zniesiony ustawą z 25 lipca 1919 r., urząd komisarza m. Warszawy, Anusza.

4. Wzywa się rząd, aby uwolnił tych internowanych, którzy już 3 miesiące w areszcie przesiedzieli.

Warszawa, d. 23 stycznia 1920 r.

### Strajk dozorców domowych.

Represje policyjne.

Funkcjonariusze kom. V zebrałi wszystkich dozorców przy ul. Gęsiej od Okopowej i zmusili ich do uprzątnięcia ulicy; kazali również sprzątnąć podwórza, prócz tego aresztowali dozorców z Pawiej 62 i 64. Poza tem dzielnicowy Gąsiorowski pobił dozorcę po twarzy za nieprzystąpienie do pracy.

Do Związku komunikowali w ciągu dnia o licznych aresztowaniach, m. in. przy ul. Piwnej 3, w 18 komisariacie wielu dozorców z ul. Hożej.

Komisarze 14 i 15 komisariatów zaczynają stosować groźbę p. Anusza i rozsyłają wezwania dozorcóm, aby stawili się do komisariatu z książkami i paszportami. Wezwania takie otrzymali dozorcze domów przy ul. Targowej 35 i 37.

Strajk trwa nadal. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian. Kamienicznicy wogóle nie chcą pertraktować. Zaś p. Anusz wyładował całą swoją energję na uśmierzenie dozorców domowych i nie nie czyni w kierunku doprowadzenia do zakończenia strajku i zmuszenia kamieniczników do ustępstw.

### Chłaińnięcia.

Mniejsza o „styl”, skoro żądania są słuszne...

...Gruchot „Warszawska”, będąc w jednej z gorszych, Ach, w jednej z niehumoru coraz częstszych chwil, Strasznie „się żółdkuje” na swych starych łamach, Na strajkowej uchwały „stróżów” „dziki” styl...

Nazywa go wzdardliwie „żydowsko - moskiewskim”, Lecz słuszność żądań „stróżów” pomija ten grzmoł, To, że większość ich gnije dotąd w dawnych norach, Choć miano im dostarczyć ludzkich mieszkań w lot... \*)

Mniejsza o „styl”, obłudni następcy Luskiny!... \*\*)

Wsluchajcie się w niedoli „stróżów” krwawy jęk, Co z poza postulatów tych ławych dochodzi, Jak skarga, którą słysząc, sam diabeł by zmieknął...

...Lecz wam widok niedoli dozorców zasłania Kamienicznika tłusty, wypasiony brzuch, Na którym lśniące złoto breloków podzwania, I skąd czerpie natchnienie wasz endeckich duch!...

Wacław Wolak.

\*) Do czego się zobowiązali kamienicznicy.

\*\*) Jezuita, założyciel „Gazety Warszawskiej”.

### Głód i tyfus w Kolbuszowej.

Posłowie ks. Okoń i Dąbal otrzymali następującą depeszę:

Kolbuszowa, 22 stycznia.

Ludność tutejszego miasta jakoteż całego powiatu pozostaje bez wszelkich środków żywności, od dłuższego czasu tyfus głodowy i plamisty rozszerza się, ludzi umiera coraz więcej.

Wzburzenie rośnie, rada miejska zwraca się do posłów powiatu ks. Okonia i Dąbala o wyjednanie u rządu nadesłania natychmiastowego zboża lub maki i ziemniaków, inaczey grozi niebezpieczeństwo ekscesów.

Burmistrz.

(Uwaga: jest to powiat bardzo biedny, piaszczysty, gdzie ostatnio były krwawe rozruchy głodowe).



# Program Ministra Pracy.

Dn. 20 i 22 b. m. sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem tow. Ziemięckiego odbyła posiedzenia, na których p. Peplowski, minister pracy i opieki społecznej przedłożył posłom program działalności swego ministerjum.

Minister podkreślał kilkakrotnie, iż nie przychodzi z programem nowym, ale pragnie kontynuować prace rozpoczęte, ulepszać i reorganizując jedynie to, co było wadliwym.

W działaniu swoim pragnie się oprzeć na współpracy wszystkich, stojących na gruncie obrony interesów robotniczych.

Należyta organizacja ministerjum napotyka na trudności przede wszystkim w sporach kompetencyjnych — w tarcach pomiędzy poszczególnymi ministerjami. Ustawa o województwach np. wytworzyła spór z ministerjum spraw wewnętrznych, które chce inspektorów pracy uzależnić nie tylko od wojewodów, ale nawet od starostów. P. Peplowski wypowiada się stanowczo przeciwko temu. Rola inspektora w społeczeństwie podobna jest do roli sędziego — nie może więc inspektor żadną miarą być zależny od organów administracji.

Nierozgraniczona jest również kompetencja ministerjum pracy i ministerjum zdrowia w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, oraz spraw mieszkaniowych. Min. spraw zagr. chce wziąć w swoje ręce sprawy emigracyjne, ministerjum przemysłu rości sobie prawa do inspektoratów pracy w Małopolsce i t. p. Normalne funkcjonowanie instytucji będzie możliwe dopiero wtedy, gdy kompetencje jej zostaną jasno określone.

W sprawie wewnętrznej reorganizacji zapowiedział minister utworzenie odrębnej sekcji ustawodawczej, która skupi prace ministerjum nad projektami ustaw; dotychczas prace te były rozproszone po różnych sekcjach. Oddzielone od siebie wydziały pośrednictwa pracy i pomocy dla bezrobotnych zostaną obecnie połączone w jeden, co zapobiegnie dotychczasowemu nieskoordynowaniu akcji pomocy dla bezrobotnych. Wyodrębniony natomiast zostanie urząd emigracyjny, który nie poprzestając na teoretycznych opracowaniach stanie się czynnym regulatorem spraw wychodźczych.

W dziedzinie projektowanych ustaw p. minister nie powiedział istotnie nic nowego. Wyliczył projekty, które figurowały i figurować będą w programie każdego ministra. Co się tyczy terminu ich opracowania i przedłożenia Sejmowi widoczna była chęć ze strony ministra oszczędzenia posłom zawodu, powtarzał bowiem p. minister, iż kodeks pracy, ustawy ubezpieczeniowe, a nawet ustawa o inspekcji pracy są tak skomplikowane i trudne oraz wymagające długiego czasu, że nie prędko będą mogły ujrzeć światło dzienne. Ustawy ubezpieczeniowe będą miały zakres w każdym razie nie mniejszy niż w dzielnicach posiadających pod tym względem bardziej rozwinięte prawo dawstwo, nie mniejsze też będą zapewniały robotnikom świadczenia.

Przy wprowadzeniu w życie dekretu o kasach chorych napotyka ministerjum na różne trudności, jak ogromny brak ludzi odpowiedzialnie wykwalifikowanych, brak lokali i t. d.

Wykonanie uchwalonej przez Sejm ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych zmniejszyło znacznie ilość pobierających zapomogi. W Warszawie np. liczba 29,000 pobierających zapomogi w listopadzie spadła obecnie do 9,000. Naogół redukcja wynosić będzie około 50%. Ponieważ jednocześnie stawka zapomogowa została znacznie podwyższona, ogólny ciężar jaki stąd na skarb spada małej ulegnie zmianie i wynosić będzie około 25 — 30 mil. miesięcznie. Skarb ten ciężar ponosić jednak musi.

Wykonanie tej ustawy wywołało skargi licznych grup, pozbawionych obecnie zapomóg. Do tych należą byli wojskowi, wdowy, nieletni, robotnicy, którzy nie mogą się dostatecznie wylegitymować i t. p. W tej sprawie odbyła się konferencja z posłami Ziemięckim, Waszkiewiczem i ks. Kaczyńskim. Uwzględniając opinie tam wyrażone ministerjum wyda nową instrukcję. (Sprawę tę omówimy osobno. Przyp. Red.).

Niezmiernie trudne zadanie ma również ministerjum w zakresie emigracji. Z jednej strony państwo nie powinno się wyzywać rąk robotniczych, z drugiej jednak jest to koniecznością. Emigracja robotnicza może iść w trzech kierunkach: do Francji, Niemiec i St. Zjednoczonych. Do Francji wysłano już pierwsze transporty. P. minister stwierdza, iż do tego transportu dostało się dużo niepożądanych osobników.

W dyskusji nad exposé nowego ministra zabierali głos pos. Wójcik, ks. Chrzanowski, ks. Kaczyński, Sawicki, Woźnicki i Schipper. (Zastanawiała nieobecność enzymerowców; wszakże p. Peplowski jest ich mężem zaufania). Szczegółowej krytyce poddali działalność ministerjum pracy tow. Bobrowski, Ziemięcki i Żulawski.

Tow. Bobrowski mówił o niesłychanym zaniedbaniu Małopolski. Dochodzi do tego, że urzędnicy ministerjum wydelegowani do spraw pośrednictwa pracy i pomocy dla bezrobotnych, cały miesiąc nie otrzymują pensji. Delegat generalny p. Galecki nie dopuścił do urzędowania 2 inspektorów przysłanych przez ministerjum, sprzeciwił się również rozciągnięciu na Małopolskę ustawy o załatwianiu załatwów w rolnictwie. Skutki dyktatury p. Galeckiego już są widoczne. Konflikty w rolnictwie mnożą się, kasy chorych, w Małopolsce nie są przebudowywane według zasad dekretu i t. d.

Tow. Ziemięcki rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, iż ministerjum pracy, aby móc realizować jakikolwiek program musi przede wszystkim wywalczyć sobie odpowiednie stanowisko w społeczeństwie i rządzie.

Wściekła kampania prowadzona przeciwko ministerjum pracy jest zrozumiała. Narazi się na nią każdy, kto istotnie będzie bronił interesów robotniczych. Każdego, kto z tego stanowiska nie zejdzie, taki np. zjazd antybolshewicki, a właściwie antyrobotniczy nazwie bolszewikiem, zażąda usunięcia z ministerjum lub nawet aresztowania. Stosunek swój i swego stronnictwa do nowego ministra uzależnia mówca w dużym stopniu od tego, czy ten potrafi obronić ministerjum przed atakami reakcji i zakusom rządu, zmierzającym do ograniczenia kompetencji ministerjum, czy potrafi utrzymać i rozwinąć ministerjum, jako państwową placówkę, broniącą interesów robotniczych.

Projekt utworzenia sekcji ustawodawczej zasługuje na uznanie, może to oddziaływać przyspieszająco na inicjatywę prawodawczą rządu w sprawach robotniczych. Dotychczas inicjatywa ta równa jest zeru, rząd przez cały czas istnienia Sejmu nie przedstawił żadnego gotowego projektu, co najwyżej ministerjum dawało materiały komisjom sejmowym. A jaki jest bieg projektów gotowych świadczy fakt następujący: projekt ustawy o pracy kobiet i dzieci był gotowy w marcu, kilka miesięcy leżał w Radzie ministrów, wreszcie ta uporała się z większością artykułów, część jednak została przekazana do uzgodnienia referentom prawnym poszczególnych ministerjów. A ci referenci w ciągu paru miesięcy do porozumienia nie doszli zresztą w sprawie, która na innej zupełnie drodze będzie załatwiona. Ta drobna, formalna okoliczność wystarczała, aby ustawa pierwszorzędnej wagi dla robotników w ciągu prawie roku nie dożyła do Sejmu.

W dalszym ciągu tow. Z. wskazywał na szkodliwe praktyki urzędników ministerjum pracy przy rejestracji związków zawodowych, na konieczność zorganizowania stałej planowej statystyki, współdziałania ze związkami zawodowymi i t. d.

Brak np. współdziałania ze związkami odbił się fatalnie na sprawie emigracji do Francji. Nie było odpowiedniej kontroli, a ta mogła być przeprowadzona tylko przez związki i wśród wyjeżdżających znalazło się podobno dużo szumowin społecznych.

Robotnicy wyjeżdżający zostali pozostawieni na łasce czynników francuskich, bez wystarczającej opieki ze strony władz polskich. Delegat ministerjum jeszcze do Francji nie wyjechał.

Tow. Żulawski wyraził przedewszystkiem obawę, ażeby ministerjum nie czekało na projekty nowych ustaw do czasu uporządkowania ministerjum, gdyż może to trwać zbyt długo. Niema potrzeby czekać lata całe na ustawy ubezpieczeniowe, do świadczenia innych państw są tak wielkie, że szybko można dojść do wyników.

To samo tyczy się kodeksu pracy. Nie utworzy się on tak, jak przypuszcza minister, — przez wniesienie projektu całkowitego kodeksu, nie będzie też kompilacją istniejących w trzech dzielnicach praw. Tworzyć się on będzie stopniowo przez uchwalanie ustaw, które później w skład polskiego kodeksu pracy wejdą.

Co do sporów jakie istnieją między poszczególnymi urzędami, to doprawdy jest rzeczą zdumiewającą, iż Rząd sam nie mógł się jeszcze z tym zagadnieniem uporać. Aż interwencja komisji jest potrzebna!

Ostro natomiast atakował tow. Żul. działalność ministerjum w sprawie rejestracji związków zawodowych. Przytoczył szereg faktów, mających cechy szyszan. Odrzucono statuty, podając za motyw, że tytuł nie odpowiada treści, wzywano do zmiany jednych artykułów, gdy to uskuteczniło, znów innych.

W wykonaniu ustawy o bezrobotnych ministerjum poszło dalej, niż intencje prawodawców. Wykluczono tych co służyli w wojsku, tych co nie mogą przedstawić zaświadczeń, nie rzucił się ustawy na Galicję. Niezmiernie ważnym jest przyspieszenie prac nad organizacją kas chorych, rozciągnięcie działalności zakładu ubezpieczeniowego we Lwowie na górników i t. d.

Prace statystyczne są konieczne. Statystyka ma jednak tylko wtedy znaczenie o ile jest prawdziwa. Dane zaś o związkach zawodowych ogłoszone przez ministerjum są zupełnie fałszywe.

B. Z.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

W chwili gdy pisałem mój list ostatni, wybór Clemenceau na prezydenta republiki był do tego stopnia pewnym, że prasa oplacana przez rząd i obezwana znakomicie z intrygami zakulisowej polityki nie przedstawiała składek niskich pokłonów w imieniu całej Francji przed „ojcem zwycięstwa”. Kandydatura Deschaneau przez żarliwych najmitów rządu była uważana niemal za zbrodnię stanu. Zmiana frontu zaczęła się zarysowywać 15-go po wyborze Bourgeois na prezydenta senatu, przeciw Dubostowi przynajmniej się w ostatnich czasach, jak kurtyzana do Bloku Narodowego i którego stronnictwa zachowywanie się w procesie przeciw Caillaux zdobyło uznanie całej reakcji francuskiej. Bourgeois, szczerzy radykalny republikanin, jeden z mohikanów dawnego radykalizmu, choć nie grzeszący zbyt dużą odwagą, bądź co bądź jako przeciwnik Dubosta, przedstawia się korzystnie. Po wyborze Bourgeois, tegoż samego dnia wprowadzono Caillaux przed sąd najwyższy senatu. Sprawa została odroczone do 17 lutego. Gdy Dubost głosem opryskliwym zwracał się przy poprzednich obradach do tego męża stanu, traktując go jak zwykłego opryska, to zauważyć można było w łagodnym postępowaniu ze strony Bourgeois całą już różnicę dwóch światów, jednego, dążącego wszelkimi środkami do stłumienia wszystkiego, co tylko może rozszerzyć horyzonty społeczne i wprowadzić jakieś jaśniejsze wartości do życia polityczno-społecznego, drugiego, choć nie naszego świata socjalistycznego, ale już nie tak reakcyjne zacietrzewienie, żeby z góry osądzać człowieka, którego główną zbrodnią było, że zdradził klasę kapitalistyczną, żądając od niej ograniczenia wyższu przez nią proletariatu.

Sprawdziło się to, o czem pisałem, że senat jest więcej tym razem republikański niż parlament. Zwycięstwo senatu nad Blokiem Narodowym, zwycięstwo należy. Pobiciu „Bloku” przez socjalistów przy wyborach municypalnych, którzy pośrednio więc przyczynili się do obrania Bourgeois. Rezultat tego wyboru podzielał jak przysięgi nieprzyjemny na nacjonalistów, a jednocześnie presja Anglii,

dowych ogłoszone przez ministerjum są zupełnie fałszywe.

B. Z.

zagrożonej bolszewizmem w Azji, by znieść blokadę Rosji — osłabiła powagę nacjonalizmu i jego największego dziś rzecznika, Clemenceau. Próbną próbą Deschaneau — niewątpliwie między innymi tym dwóm czynnikom zawdzięczyć należy. „Intrygi” Brianda i innych wrogów Clemenceau, na tem tie głównie się rozwijały. Nie więc dziwnego, że zarozumiały starzec, który liczył, że go obiorą niemal jednogłośnie na dyktatora, nie śmiał stanąć przed wyborcami w Wersalu. Wybór Deschaneau był więc wtedy już pewnym i niespodzianką dla nikogo nie były 742 głosy, które na niego padły, bo w tak krótkim czasie, wysunięcie więcej radykalnego kandydata było niemożliwym. Nie trzeba się ludzi co do Deschaneau, jest on prawicowcem, tylko nie skompromitowanym, naganką na skrajnie żywioły, jest człowiekiem nieposłusznym kultury, ale indywidualnością polityczną nie szarą i jako prezes Izby Deputowanych umiał być ze wszystkimi dobrze, choć instynktowne jego sympatie skłaniały się ku prawicy. Wybrany został nie dla swych zasług, ale dla swej „szarżyzny”. Socjaliści niektórzy za nim głosowali, aby w ten sposób dać wyraz uczuć przeciw Clemenceau.

Żalować jednak należy, że tym razem frakcja parlamentarna, nie głosowała dla manifestacji, jak to miało miejsce przy dawnych kongresach, na jednego z socjalistów. Ten pożałowania godny wypadek, pogłębił coraz więcej zarysowującą się dźś scysję wśród socjalistów francuskich kiedy zbiorowe działanie jest coraz więcej potrzebne. Upadek Clemenceau zwalnia proletariatu od jednego z jego największych wrogów, ale Blok Narodowy, gdyby nawet się rozpadł, to żywiołowo się złączył i powiększył się nawet przez więcej postępowe elementy, gdy trzeba będzie stawiać tamę nawałnicy proletariackiej. Ukonstytuowany dźś gabinet Milleranda, renegata socjalizmu, typowego pełnomocnika wojującego kapitalizmu zapowiada klasie robotniczej walkę nieubłaganą.

Hieronimko.

Paryż, 20 stycznia 1920 r.

## Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia — Posiedzenie 113.

Przy omawianiu sprawy opieki nad dziećmi, poruszonej już przed kilku dniami w Sejmie poseł ludowy Woźnicki na zasadzie bogatego materiału dowodowego wytoczył przed słuchaczami wstrząsający obraz stosunków, panujących w ochronkach pozostających pod dobroczynną egidą Rady Głównej Opiekuńczej. Sprawę tę oświetliliśmy już na łamach pisma naszego. Przypuszczać należy, że rząd wejrzy w dokumenty posła Woźnickiego i że nie pozostawi bezkarnie winnych potwornych zaiste nadużyć nad dziećmi.

Dopiero ostatnia część posiedzenia mocniej zajęła Izbę. Wniosek o załatwianiu załatwów między dozorcami domowymi, a właścicielami domów, domagający się rozciągnięcia ustawy o załatwianiu załatwów między robotnikami rolnymi a ziemianami także na dozorców domowych nie znalazł sprzeciwu w Izbie. Przy tej jednak sposobności posłowie nasi, ze względu na strajk obecny nie ograniczyli się do wniosku samego, lecz napiętnowali stosunek kamieniczników do strajkujących, pobożne życzenia kamieniczników utrącenia ustawy o ochronie lokatorów, a przede wszystkim niesłychane zachowanie się p. Anusza. Tow. Ziemięcki postawił też szereg rezolucji, które z jednej strony zmierzają do utrącenia represji Anuszowych, z drugiej zaś domagają się zasadniczego rozstrzygnięcia na drodze prawnej stosunku dozorców do kamieniczników. Reakcja sejmowa nie mogła się przeciwstawić rezolucjom naszym, to też przez usłużnego marszałka odesłała je do komisji. Rzecz posłów naszych będzie dopilnować, aby nie zapadły na letarg. Komieczną była obrona p. Anusza ze strony przedstawicieli rządu p. Iszkowskiego (b. komisarza rządu austriackiego przy Radzie Stanu), że ukaz p. Anusza wywołany został troską o „sanitarny stan stolicy”. Czy wyrzucanie dozorców z mieszkań i okładanie ich razami przez policję przyczyni się do polepszenia tego stanu?

W formie nagłego wniosku minister apropracji p. Śliwiński postawił bardzo ważne poprawki do obowiązującej obecnie ustawy o obrocie ziemiołodami. Poprawki te w gruncie rzeczy są podważaniem całej tej ustawy,

są odstępstwem od zasady wolnego handlu i krokiem w kierunku całkowitego sekwestru. Sprawdziło się, co przepowiadali socjaliści, że kontyngens, skojarzony z wolnym handlem, nie da pomyślnych wyników. Wobec tego, że rząd nie ma zbroń, p. Śliwiński wystąpił z wnioskiem, aby rząd z posiadłości ponad 40 morgów miał prawo przymusowego zakupywania całego plonu, poza kontyngentowym.

Wniosek nagły p. ministra Sejm przyjął bez dyskusji, w trzech czytaniach (rzecz była poprzednio omówiona w komisji aprowizacyjnej).

Tow. Lieberman w krótkiej a jędrnej mowie umotywował wniosek nagły w sprawie propozycji pokojowych Rosji i bezczynności naszego ministerjum spraw zagranicznych. Pan St. Grabski, wchodząc na trybunę po towarzyszu naszym miał odwagę opowiedzieć się przeciw wnioskowi. Atoli odwaga ta wkrótce pierzcha, gdy bowiem schodzą z trybuny, oświadczył już, że będzie głosował za nagłością. Pan Grabski nigdy jeszcze nie ośmielił się tak grzecznie, jak wczoraj. Zdziwił się nieborak, że są ludzie twierdzący, jakoby coś się zmieniło w ostatnich kilku tygodniach. Broń Boże! Są bolszewicy, jest wojna, jest koalicja, której słuchać należy i tyle. Że nie masz już Denikinów i Kolczaków, że koalicja faktycznie zaprzestaje wojny, znosząc blokadę — wszystko to nie ma znaczenia dla p. Grabskiego. P. Grabski nie wie póki nie przyjdzie p. Patek. P. Grabski przemawiał tonem przedstawiciela rządu — jakgdyby to on w rządzie zasiadał, a nie jego brat. Po p. Grabskim wystąpił premier p. Skulski, który o tyle zdezawował p. Grabskiego, że oświadczył, iż uważa zebranie się komisji za pożądane. Jednakże p. Skulski radzi czekać na Patek, chociaż p. premier jest chyba o tyle informowany w sprawach polityki zagranicznych, że mógłby podzielić się temi informacjami w nieobecności p. Patek. A nuż p. Patek nieszczerliwym trafem zachoruje w Paryżu — „hiszpanka” chodzi teraz po ludziach. Czyż będziemy czekali, aż p. Patek wyzdrowieje?

A może p. Skulski nie wie i sam czegoś...



ka na p. Patka? Wszystko jest możliwe w tym parlamentarno-fachowym rządzie.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 30.

Po odczycie interpelacji, rabin Perlmuter oświadczył, że podczas głosowania nad ustawą o obywatelstwie... za-pa! głosowanie, w przeciwnym razie głosowałby razem z całą frakcją żydowską.

Po referacie p. Z. Seydy uchwalono odmówić żądaniu sądu krakowskiego wydania posła Raczkowskiego.

Zawieszenie sądów przysięgłych w okr. lwowskim.

Pos. Władysław Dębski zaznacza, że 31 grudnia skończyło się zawieszenie działalności sądów przysięgłych okręgu apel. lwowskiego, zarządzane rozporządzeniem Rady ministrów. Ponieważ prezydent Sądu apelacyjnego oraz Sąd Najwyższy wniosły o dalsze zawieszenie sądów przysięgłych, przeto Rząd przedkłada ustawę.

Ustawa powyższa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu en bloc.

5 milionów na pogotowie opiekuńcze dla dzieci.

Pos. ks. Bliński w imieniu komisji prosi o uchwalenie kredytu 5-milionowego na ogniska dla Pogotowia opiekuńczego dla dzieci.

Pos. Woźnicki (P. S. L.) wyraża akt oskarżenia przeciwko „opiece” R. G. O. Na czele R. G. O. stoją ludzie zamożni, którzy z krzywdą wychowawców są wysoko płatni. Prezes R. G. O., p. Stanisław Stanisławski, pobiera miesięcznie 3.500 marek, p. Józef Troetzer — 3.250 mk., dr. Okolo-Kullak — 3.250 mk., Józef hr. Zabiello — 3.250 mk., Gustaw Zabłocki 2.250 mk., razem 15.000 mk. mies. Panowie ci pobierają większe wynagrodzenie, niż ministrowie Rzeczypospolitej. R. G. O. zaufaniem się nie cieszy, o czym świadczy protest Rady przytoczony przy generalnym delegacie w Galicji przeciw sposobom prowadzenia akcji przez tę instytucję.

Mówca podaje szereg faktów o gospodarce w ochronkach; fakty te poruszane już były przez nas, omawiano je też w Radzie miejskiej.

Mówca stawia rezolucję:

- 1) Sejm wzywa Min. wyznań i oświecenia do przygotowania jaknajwiększej liczby wychowawców dla ochronisk i kierowników odpowiednich seminarjów. Dla kandydatów na te stanowiska winny być przeznaczone stypendja na kształcenie się w tym kierunku.

Tu mówca zauważa, że jedynym specjalistą w tym kierunku był dr. Janusz Korczak, który, porzuciwszy swój własny fach, prowadził dwa wielkie ochroniska, ale został wzięty do wojska.

- 2) Sejm wzywa Min. wyznań i ośw. do rozesłania instruktorów - wychowawców do wszystkich ochronisk w kraju. Instruktorzy ci sprawdzają kwalifikacje personelu, pracę i udział w wskazówkach fachowych.

- 3) Sejm wzywa to samo Min., aby wszystkie dzieci w ochroniskach, o ile możności, uczyły się w szkołach publicznych, zaś na okres przejściowy rozciągnąć należy opiekę i kontrolę nad szkołami wewnątrz tych zakładów.

Przemawiają jeszcze pos. Dębski, Bliński, po czym wniosek komisji przechodzi jednomyślnie, rezolucje zaś p. Woźnickiego odesłano do komisji.

O pobór koni do wojska.

Sprawa ta, omawiana szeroko kilka dni i odesłana do komisji rolnej, znowu wywołala dłuższą dyskusję, w której zabierał głos: pos. Poklewski-Kozell, ks. Kurzawski, Poniatowski, Krempa, Trzeński. W rezultacie przyjęto wniosek komisji rolnej oraz poprawki ks. Kurzawskiego o podniesieniu cen na konie.

Zatargi dozorców domowych z kamienicznikami.

Ks. Kaczyński, jako referent kom. ochrony pracy, wzywa Rząd do powołania ustawy o ochronie pracy dozorców, oraz do powołania do życia specjalnej komisji rozjemczej. Ponadto prosi o uchwalenie przedłożonej ustawy o zatłwieniu zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości miejskiej a dozorcami domowymi.

Ustawa ta jest wzorowana na takiej samej ustawie, dotyczącej robotników rolnych.

Mowę tow. Ziemińskiego podajemy osobno.

Pos. Gdyk przemawia w imieniu „prawdziwej sprawiedliwości” za ustawą, jednocześnie jednak (tak samo, jak ks. Kaczyński) wyraża gotowość do ustępstw dla kamieniczników kosztem lokatorów.

Przedstawiciel Min. spraw wewnętrznych p. Iszkowski nieudolnie broni p. Anusza.

Ks. Okoń w ostry sposób napada na „zakamieniałe serca” bogaczy i ich obrońców w Sejmie.

Marszałek: Wyrażenie: „zakamieniałe serca” jest nieparlamentarne.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie ustawę; rezolucje tow. Ziemińskiego odesłano do komisji.

Wnioski nagłe.

Następnie zgłoszono cały szereg nagłych wniosków, w większości rządowych. Zmieniono na wniosek min. apropracji art. 3 ustawy o obrocie ziemiohodami, uchwalonej w listopadzie r. u. M. in. Ministerjum skarbu wniosło projekt ustawy o podwyżkach pensji urzędników i nauczycieli.

Po dłuższym przemówieniu ks. Madeja, przyjęto jednomyślnie wniosek o poparcie wydatnem ludności Spisza i Orawy wobec nadchodzącego plebiscytu.

Sprawa wojny i polityki zagranicznej.

Wniosek nagły posłów naszych i przemówienie tow. d-ra Liebermana podajemy na innym miejscu.

Podług Stasia Grabsia nie się nie stało!

Pos. St. Grabski:

Czy rzeczywiście jest słuszny taki gwałtowny niepokój? Przecież sytuacja zasadniczo dziś jest taka sama, jaka była przed miesiącami. (Wrzawa i śmiech na lewicy). Czy panowie stawiać taką czy inną teorię co do bolszewizmu i możliwości zawarcia z nim pokoju, faktem jest, że bolszewizm dotychczas występuje wobec Polski agresywnie, a nie Polska agresywnie wobec bolszewizmu.

Ażby poinformować Sejm o tem, co zaszło na terenie polityki zagranicznej, na to Rząd musi posiadać dokładne informacje i materiał urzędowy, a nie plotki. (Tow. Diamand: po dokonanych faktach). Nie po dokonanych faktach, czyż teraz dokonujemy jakieś ważne fakty, jakieś wypowiedzenie wojny, czy zawarcie pokoju? Takie powiedzenie jest naiwne.

Wobec tego, w porozumieniu zresztą z szeregiem poważnych klubów, uważałem za stosowne, ażeby komisja spraw zagr. dokończyła dyskusję o celach wojny i o całym zagadnieniu wschodnim dopiero po powrocie ministra.

Pos. Grabski radzi zachować spokój i nie denerwować się.

Prezyd. min. Skulski w kilku słowach broni rządu i zapowiada przybycie p. Patka w ciągu tygodnia.

Nagłość wniosku posłów naszych uchwalono. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Dziś o godz. 10-ej odbędzie się posiedzenie wspólnej komisji budżetowej i administracyjnej dla uchwalenia nowych podwyżek pensji urzędniczych.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4-ej pp.

## Kronika sejmowa.

Z komisji konstytucyjnej.

Wakia o drugą Izbę.

Po długiej przerwie komisja konstytucyjna wznowiła swe prace nad konstytucją.

Na posiedzeniu czwartkowym przewodniczył pos. Rataj. Z ramienia rządu p. Wróblewski przedstawił „poprawki” — ma być stworzony Senat ze 121 członków (70 wybiera Sejm, 30 samorządy, 8 duchowieństwo, 13 wyższe uczelnie); zmiany, dokonane przez Senat muszą być odrzucone ⅔ głosów Sejmu, jeśli zaś zostaną odrzucone zwykłą większością pozostaje veto Naczelnika Państwa; naczelnika państwa (prezydenta) wybierają Sejm i Senat razem.

Pos. Dubanowski referuje sprawę II izby. II izba jest konieczną, mogą bowiem nastąpić w Sejmie rzady jednej partii. Praktyka dotychczasowa Sejmu wykazuje, iż korygowanie jego uchwał jest konieczne. Senat przyspieszy dojrzewanie narodu. Szkoda tylko, że episkopat katolicki jest za słabo reprezentowany.

Następuje dyskusja. Wylonili się 3 stanowiska: za projektem rządowym (lub dalej jeszcze na prawo); straż praw (witowscy i tugulowcy), przyczem ponowna uchwała Sejmu zwykłą większością jest definitywna; jednolitość bez „straży” (socjaliści).

Tow. Niedziałkowski wskazuje na brak jednolitej zasady w konstrukcji Senatu: po części ma opierać się na samorządach, po części jest wybierany przez Sejm i t. d. Wskazuje na to, że projektowany Senat jest normalną II izbą, nie zaś jakąś formą pośrednią i swoistą.

Taka II izba będzie opóźniała ustawodawstwo, podczas gdy Polska w dobie obecnej potrzebuje właśnie pracy szybkiej.

P. Wróblewski (rząd) zapewnia, że Senat w Polsce będzie tylko „sposobnością do namysłu” — dla Sejmu. Pos. Chłaniński (praca konst.) straszy się boi „teoretyzowania” ze strony Sejmu i chce oczywiście II izby. Pos. Rataj jest za „strażą praw”. Pos. Poniatowski dowodzi, że przy istnieniu senatu wybór demokracji na naczelnika państwa jest niemożliwy. Ks. Stychel boi się temperamentu polskiego i wobec tego broni II izby. Ks. Maciejewicz chce, ażeby Senat zapewnił polskości państwu, które jest wielonarodowem. Pos. Kamieniecki (zjedn.) chce aby II izba była reprezentacją ogólnych interesów narodu, gdyż I izba jest reprezentacją interesów poszczególnych warstw.

Pos. tow. Czapinski wskazuje, że senat nie tylko zahamuje ustawodawczą robotę, lecz popchnie ją w określonym kierunku. Ze składu senatu wynika, że będzie bardziej wsteczny niż Sejm. A więc oprócz strony formalnej (hamowanie wogóle) jest jeszcze kwestja materialna (uwstecznienie treści ustawodawstwa).

Tymczasem przeżywamy okres krytyczny, przejściowy i uwstecznienie ustawodawstwa może tylko lud zniechęcić do demokracji. Czy to wzmocni państwo polskie?

## W sprawie głodówki na Pawiaku.

INTERPELACJA

posłów Niedziałkowskiego, Barlickiego, dr. Perla i tow. do pana ministra sprawiedliwości w przedmiocie traktowania więźniów politycznych przez organa administracji więziennej w Warszawie.

Przed kilkoma dniami wybuchła w wię-

zieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie t. zw. „Pawiać” głodówka więźniów politycznych, wywołana brutalnem obchodzeniem się z nimi ze strony administracji więziennej, utrudnianiem w dostarczaniu żywności z miasta, i nieopaleniem od szeregu tygodni cel i t. p. Wskutek tej głodówki pewne wieści o stosunkach, panujących w więzieniach polskim przyniknęły po za mury więzienne, budząc tym żywe zaniepokojenie pośród wszystkich ludzi uczciwych i kulturalnych bez względu na przekonania polityczne i społeczne. Z wieści tych wynika, że administracja więzienna szykanuje w sposób nieczyny nie dający się usprawiedliwić osoby skazane sądownie, lub tylko internowane administracyjnie, (Naczelnik więzienia mokotowskiego np. nie pozwala więźniom przynosić ciepłej strawy, i to w miesiącach zimowych), traktuje więźniów, jak ludzi pozbawionych opieki prawa, zdanych na łaskę i niełaskę każdego stróża celkowego. W szczególności pogłoski i skargi na bicie więźniów wywołują oburzenie powszechne.

Takie traktowanie ludzi, uwięzionych za przekonania ideowe i za działalność w duchu tych przekonań, choćby sami myśleli inaczej i potępiali tę działalność, uraga względem ludzkości, przypomina dawne praktyki z czasów najazdu rosyjskiego i okupacji pruskiej.

Wobec powyższego podpisani zapytują:

1. Czy p. ministrowi znany jest fakt głodówki w więzieniu przy ul. Dzielnej, znane są skargi więźniów, w szczególności na bicie ich?

2. Czy p. minister zamierza zbadać przyczyny głodówki, doprowadzić do jej zakończenia, zapewnić więźniom ludzkie obchodzenie się z nimi, zapewnić więźniom dostarczanie im żywności z miasta?

3. Czy p. minister zamierza pociągnąć do najsurowszej odpowiedzialności tych urzędników administracji więziennej, którzy są oskarżeni o bicie i szykanowanie więźniów?

Warszawa, dnia 23 stycznia 1920 r.

Protest R. D. R.

Komitet wykonawczy R. D. R. N.-S. wobec strajku głodowego więźniów politycznych na Pawiaku, stwierdza: 1) iż w państwie wolnem, demokratycznym obywatela nie powinni być ścigani za przestępstwa polityczne; hańba jest, że par. dawnego kodeksu rosyjskiego: 102, 126 itd., — przy pomocy których więźniowie bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe Polski, — dziś są w Polsce stosowane wobec działaczy klasy robotniczej; 2) iż hasłem klasy robotniczej jest wypuszczenie więźniów politycz.; 3) iż żądanie wypuszczenia więźniów, jednomyślnie wobec strajku głodowego, R. D. R. N.-S. — uchwała żądać natychmiast od ministerjum sprawiedliwości wdania się w tę sprawę w celu niedopuszczenia śmierci z głodu ludzi więzionych za działalność ideową; 4) uchwała wysłać w tej sprawie delegację do p. ministra sprawiedliwości.

Przejdym K. W. R. D. R. N.-S.

Warszawa, 21 stycznia 1920 r.

## Zakończenie głodówki.

Trwająca już tydzień głodówka więźniów politycznych na Pawiaku wczoraj się zakończyła.

Wczoraj, t. j. dopiero po siedmiu dniach głodówki na Pawiaku przyjechał prokurator Skokowski i po krótkiej rozmowie z politycznymi, uwzględnił wszystkie ich żądania.

## Kronika polityczna.

P. Grabski wydał bez Sejmu 3 miljardy mk.!

P. Grabski prosi Sejm o nowe 3 miljardy mk.!

P. minister skarbu wniósł do Sejmu na wczorajszym posiedzeniu ustawę w sprawie dalszego wydawania marek polskich. Uzasadnienie tej ustawy jest niezmiernie ciekawe. Przedewszystkiem p. Grabski nareszcie wyjaśnił, co to było za „ciche emisje” marek, o których mówił w Sejmie p. Rząd. Okazuje się, że na podstawie legalnej wydano wszystkiego 1,350,000,000 marek polskich (na podstawie dekretów przed zebraniem się Sejmu oraz na podstawie uchwały sejmowej), natomiast nielegalnie, bez wiedzy i zgody Sejmu, uchwała Rady ministrów 4,500,000,000 marek! Z tego 3 miljardy wydał p. Grabski (uchwała Rady ministrów z 22 grudnia ub. r.)!!

Okazuje się, że właśnie p. Grabski, minister z gabinetu rzekomo parlamentarnego, postąpił najbardziej niekonstytucyjnie i zarazem najbardziej przyczynił się do spadku waluty tą potworną emisją.

Ogółem dotychczas (wraz z markami polskimi okupantów) emitowano przeszło 6 miliardów 730 milionów.

Obecnie p. Grabski domaga się od Sejmu dopełnienia tej sumy do 9,730,150,867 marek! A więc znowu na następnej potwornej emisji 3 miliardów marek zaledwie po miesiącu od grudnia 1919 3 miliardowej emisji!

Zaiste — bolszewicka gospodarka finansowa!

Te szalone emisje tłumacza się w lwiej części, jak przyznaje p. Grabski, wydatkami wojennymi.

W ciągu 5-ciu miesięcy ub. r. (od sierpnia do grudnia) min. spraw wojskowych wydało 2,432,000,000 marek polskich czyli w ciągu miesiąca średnio pół miljarda marek, — a oprócz tego 205 mil. rubli i drobniejsze kwoty we frankach i w markach niemieckich. Poza tem misja zakupów w Paryżu otrzymała 13 mil. fr.

Na pierwszy kwartał roku bieżącego min. spraw wojskowych zażądało najmniej 2,240,000,000 marek polskich, a oprócz tego 202,000,000 koron i 6 mil. rb., czyli na miesiąc 800 milionów marek!!

Tak zabójczo wpływa wojna na nasze finanse!

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 22 stycznia b. r. rozważała projekt ustawy w przedmiocie rozszerzenia działalności galicyjskiego zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków na teren b. Śląska austriackiego, oraz na galicyjskich i śląskich górników i rozszerzenia tytułu IV rosyjskiej ustawy o pracy w przemyśle na robotników państwowych w b. zaborze rosyjskim, sprawę przystąpienia Polski do układu tymczasowego o niektórych zmianach berneńskiej konwencji kolejowej, dalej sprawę opracowania projektu ustawy portu morskiego na lewym brzegu Wisły na terytorjum województwa pomorskiego i pogłębiania Łożyska Wisły oraz projekt ustawy o ulgach dla osób, pełniących służbę czynną w wojsku polskim.

Rada ministrów uchwaliła ponadto polecić p. ministrowi zdrowia publicznego, aby wniósł do Sejmu projekt rewizji ustawy o ochronie lokatorów w związku z większymi kosztami utrzymania domów. (PAT.)

Onegdaj z okazji rocznicy powstania s. cz. niowego i wskrzeszenia orderu Virtuti Militari odbył się w ministerjum spraw wojskowych bankiet, na którym wygłosił przemówienie Naczelnik Państwa, minister Leśniewski i gen. Haller.

Naczelnik Państwa z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego, wystosował do prezydenta Republiki francuskiej następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji p. Rajmunda Poincaré, prezydenta Republiki francuskiej — Paryż.

Szczerze mi będać, że dzieło pokoju uświęcone zostało ostatecznie przez wymianę ratyfikacji, pośpieszam wyrazić Panu, Panie Prezydencie, moje najżywsze i najszczerze powinszowanie, jak również gorące życzenia pomyślności dla Francji. Polska wskrzeszona dzięki bohaterstwu całego narodu francuskiego, zachowa wdzięczność niewygasną za pomoc, której Francja tak hojnie udzieliła przy urzeczywistnianiu naszego ideału narodowego. Polska pozostanie w ścisłym związku z mocarstwami sprzymierzonymi, stojąc wiernie na straży wolności, cywilizacji i postępu.

Naczelnik Państwa (—) Piłsudski.

Na depeszę tę nadeszła następująca odpowiedź: Do Jego Ekscelencji Pana Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Paryż — Pałac Elizejski.

Dziękuję Panu, Panie Prezydencie za powinszowania i życzenia, imieniem Polski łaskawie do Francji wystosowane. Ojczyzna moja, której sympatie dla Ojczyzny Pana nigdy nie stygły, czuje się szczególnie, że wraz z mocarstwami sprzymierzonymi przyczyniła się do naprawienia jednej z największych niesprawiedliwości dziejowych. Nie mogło być inaczej — wojna, rozpętała przez gwałt, a zakończona zwycięstwem prawa, musiała doprowadzić do wskrzeszenia Polski i przywrócenia Wszech wolności. Francja życzy Państwu szlachetnemu narodowi długich lat pokoju i pomyślności. (—) Rajmund Poincaré.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 23 stycznia.

(PAT) Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 23 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Dynaburga, złamawszy opór przeciwnika na linii jezior Jeszo i Dagda, oddziały nasze osiągnęły linię rzeki Sarjanki.

Zmęczony wczorajszymi bezskutecznymi atakami w rejonie Połocka, nieprzyjaciół wykazywał małą aktywność. Słabsze jego ataki w rejonie Kampanicz, oddziały nasze odparły z łatwością.

Podniósł należyte męstwo i hart w jask. naszych na odcinku poleskim, które, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, nie ustąpiły w ciężkich ostatnich walkach ani kroku ze swych pozycji. W ciągłych brawurowych kontratakach wzięły one w tym okresie do dwustu jeńców, jedenaście karabinów maszynowych, dużo materiału wojennego i zadały przeciwnikowi bardzo ciężkie straty.

Front Wołyński. Nasz podjazd włajski, wysłany na wschód od Nowograda Wołyńskiego, rozbił znaczniejszy oddział bolszewicki pod wsią Kurna, a zaatakowawszy następnie wieś



Ułazynówkę, wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

**Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.**  
W dniu wczorajszym wojska nasze zajęły Chelmo, Koronowo, Mroczeń, Wyżysk i Wysoką.

I Zast. Szefa Sztabu Gen.  
(—) Kulski, pułkownik sztabu gen.

### Konferencje min. Patka.

(Havas spóźn.) Polski minister spraw zagranicznych, Patek, konferował w towarzystwie posła polskiego w Londynie, Sapiehy, z Lloydem George'em, a następnie w towarzystwie posła polskiego w Paryżu, Zamojskiego z Matsumim, Nittem i Scialoją. Wynikiem tych rokowań jest, że administracja wolnego miasta Gdańska będzie wykonywana przez wyznaczone przez sir Reginalda Towera, jako przedstawiciela wielkich mocarstw Sir Reginald Tower przybędzie do Gdańska z początkiem lutego, po rozlokowaniu tam 2 batalionów angielskich i jednego francuskiego. Równocześnie przybędzie polski komisarz generalny, p. Maciej Biesiadecki, z którym sir Reginald Tower wypracuje podstawy przyszłej konwencji między Polską a Gdańskiem. Do zawarcia tej konwencji dojdzie w Paryżu prawdopodobnie w przeciągu 4-6 miesięcy. Równocześnie odbywać się będą prace nad konstytucją wolnego miasta Gdańska, która stanie się prawomocną dopiero z chwilą zawarcia konwencji polsko-gdańskiej. Pp. Tower i Biesiadecki obradują w Paryżu nad zażyczeniem przejściowemu.

### Komunikat bolszewicki o wojskach polskich na Syberii.

Komunikat bolszewicki z dnia 13-go stycznia podaje:

W rejonie Krasnojarska wojska bolszewickie zajęły stację Bałuj (80 wiorst na wschód od Krasnojarska), przyczem wzięły do niewoli 17 eszelonów wojsk polskich, w tem 4 pulki piechoty, 1 pułk kawalerji, 16 dział, 20,000 karabinów, oddział sanitarny i magazyn żywnościowy.

### Wojska Denikina opuściły Odesę.

(P. A. T.). (Havas spóźn.). Z Londynu donoszą: Daily Express dowiaduje się, że wojska Denikina opuściły Odesę.

### Denikin za Donem.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Londynu: Urząd wojny komunikuje, że angielska misja wojskowa znajduje się w południowej Rosji u Denikina. Denikin przygotowuje za Donem silne pozycje.

### Ucieczka do Wandzurji.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Charbina donoszą, że charge d'affaires francuski, ambasador japoński i komisarz rządu angielskiego przy rządzie admirała Kolczaka przybyli do Charbina dnia 19 b. m.

### Komunikacja pocztowa z Rosją Sowiecką.

(P. A. T.). Wiedeń, 22 stycznia. Biuro koresp. donosi z Londynu pod datą 21 b. m. Na podstawie rokowań między O'Gradyem i Litwinowem umożliwiona została komunikacja pocztowa między krajami sprzymierzonymi i Rosją sowiecką. Władze sowieckie będą odbierały listy i doręczały adresatom.

### Formowanie armji ukraińskiej.

(P. A. T.). Lwów, 22 stycznia. Ukraińska „Nowa Rada” donosi: Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w najbliższym czasie rozpocznie się formowanie armji ukraińskiej z części wojsk ukraińskich, które przeszły z atamanem Petlurą na terytorjum ukraińskie okupowane przez Polskę. Dowódcą tej armji ma zostać ataman Udowienko.

Zadaniem tej armji będzie walka z bolszewikami.

### W rocznicę zdrady czeskiej.

(P. A. T.). Cieszyn, 22 stycznia. Z okazji rocznicy czeskiego napadu na Śląsk Rada Nar. wydała odezwę do ludności, w której oddaje hołd poległym bohaterom i w zakończeniu podnosi: „Dzień plebiscytu, jesteśmy tego pewni, będzie dniem sądu dla niejeźdźców”.

### Fach nie jedzie do Polski.

(P. A. T.). Wiedeń, 22 stycznia. Biuro korespondencyjne podaje następującą wiadomość Havasa. Doniesienia o wyjeździe marszałka Focha do Polski pozbawione są wszelkiej podstawy.

### Program nowego rządu francuskiego.

(P. A. T.). (Havas). Paryż, 22 stycznia. Rada ministrów na posiedzeniu pod przewodnictwem Milleranda zaakceptowała linie wytyczne oświadczenia ministerjalnego, które w zbite posłów odczyta Millerand, a w senacie L'Hopitaux. Co do polityki zagranicznej będzie zaznaczona wola gabinetu zachowania warunków sojuszu. Traktat wersalski musi być przeprowadzony. Co do polityki wewnętrznej, powiedziane jest, że Francja musi przyjąć nowe podatki, aby móc zapłacić koszty wojny i że rząd nie będzie się mieszał do spraw wyznaniowych.

### Zbrojenia Francji.

(PAT) (Havas spóźn.). Rada ministrów francuskich pod przewodnictwem Poincarégo upoważniła ministra skarbu do przedłożenia w izbie budżetu na r. 1920. Budżet obejmuje pożyce na wykończenie 6 krążowników, projektowanych w r. 1912, oraz łodzi patrolowych i 12 kontrtorpedowców.

### Anglia i Włochy odmawiają udziału w ośsadeniu Śląska.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Z Londynu donoszą, Anglia zawiadomiła Radę Najwyższą, że nie może dostarczyć wojsk do ośsadenia Śląska, Szlezewiku i Olsztyna. Włochy stanęły na tym samym stanowisku. Wobec tego na obszary plebiscytowe wysła wojska tylko Francja. Anglia miała dostarczyć 25 batalionów.

### Wiadomości telegraficzne

(według P. A. T.).

— Dr. Ludomir German, inspektor szkolny, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, umarł we Lwowie 21 stycznia wieczorem, przeżywszy lat 69.

— Powstańcy czarnogórscy zadali Serbom dotkliwą klęskę w okolicy Podgoricy.

— W Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji przejęcia miasta przez władze polskie, w której m. in. brał udział gen. Dowbor-Muśnicki, pułk. Marquet i inni.

— Rada Najwyższa przyrzekła przedstawicielom Gruzji i Azerbejdżanu pomoc w walce z bolszewikami.

— Do Fleusburga w Szlezewiku przybył oddział francuskich wojsk plebiscytowych.

— Rząd holenderski zwrócił się do krajów neutralnych z propozycją, aby zaprosiły wspólnie przeciwko wydaniu Wilhelma, jako naruszenia prawa azylu.

— Wojska angielskie, przeznaczone do ośsadenia G. Śląska, mają być wysłane dla obrony Kaukazu i Indji przeciwko sowieckiej armji.

### Kolejarze przeciwko warcholstwu komunistów.

Onegdajsze specjalne posiedzenie Okręgowego komitetu kolejowego P. P. S., na które przybyło kilku tow. posłów i członków C. K. W., poświęcone było sprawie stosunków, jakie zapanowały w Zw. zawodowym kolejarzy węża warszawskiego wskutek nieodpowiedzialnej, warcholskiej i destrukttywnej polityki komunistów. Liczni tow. kolejarze, m. in. członkowie Wydz. wykon. Z. Z. K., Odrobina i Kozłowski, prezesa kół miejscowych i inni wskazywali na to, że w niektórych kołach praca związkowa została zupełnie zatamowana, gdyż zebrania kół przeistaczają się w wiece polityczne, na których komuniści prowadzą obrachunki partyjne i zamiast pracy realnej, uprawiają napaści na P. P. S. Nie lepiej stoi sprawa na zebraniach związkowych, na których komuniści starają się przeformować szkodliwe dla Związku wnioski i przeciwstawiają się uchwałom najbardziej pożytecznym tylko dlatego, że inicjatywa pochodzi od P. P. S., a nie od nich, jak to miało miejsce ze sprawą biłowy domu własnego przez Związek, kiedy to komuniści agitowali przeciwko składaniu ofiar na budowę jedynie dlatego, że P. P. S.-owcy pierwsi poruszyli tę sprawę.

Tow. pos. Ziemięcki stwierdził, że P. P. S. dąży do Zjednoczenia klasowego ruchu zawodowego na zasadach bezpartyjności i nadal na tem stanowisku stoi. Komuniści napozór zgodzili się na zasadę bezpartyjności, lecz w rzeczywistości starają się w związkach uprawiać swą własną politykę, żerując na ruchu zawodowym, jak przedtem żerowali na ratach oel. rob. Główną linią ich polityki jest działanie naprzekór P. P. S.; przychodzi zawsze na zebrania zwarta ława, z gotowymi kontrwnioskami i nie przebiegają w środkach dla przeprowadzenia swych celów. Należy przeciwstawić im jasną i zdecydowaną taktykę naszych tow. w związkach; nie należy stosować zasady bezpartyjności w taki sposób, aby pobłażać wyraźnie partyjnej robotcie komunistów. Należy ostro występować przeciwko wnoszeniu przez nich do Związków komunistycznej polityki i komunistycznych metod.

Tow. poseł Żulawski zaznaczył, że niektórzy błędnie rozumieją bezpartyjność Zw., zauważając, że członek Zw. nie może być członkiem organizacji politycznej. Naprawa stosunków w klasowym ruchu zawodowym nastąpić może wtedy, kiedy nastąpi

reorganizacja Komisji Centralnej, w której jest kilku urzędników, brak zaś rzeczywistych przedstawicieli związków. Zjazd, na którym obrana będzie nowa Kom. Centr., napewno uzdrowi stosunki, gdyż i teraz najpotężniejsze związki, jak rob. rolnych, górniczy, włókienniczy i inne wydarły zostały z pod wpływu demagogji komunistycznej. By zaś zabezpieczyć większą siłę Kom. Centr., powinien i Zw. kolejarzy przystąpić do niej i pomóc w pracy reorganizacyjnej.

Następny mówca tow. poseł Hausner, wezwał kolejarzy do usuwania ze swego Związku warcholów i szkodników i stworzenia jednolitej, karnej i silnej organizacji związkowej, któraaby była w stanie paraliżować zamachy na całość Związku. Tow. poseł Moraczewski, przywitany oklaskami, stanął w obronie Wydz. wykon. Zw. kolejarzy przed zarzutami, jakie były mu stawiane przez niektórych członków Związku. W dyskusji wzięli udział tow. tow.: Błoński, Przemieniecki, Wierzbicki, Grylewski, Grodzki i inni, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Konferencja O. K. Kol. P. P. S., z udziałem przedstawicieli C. K. W., posłów sejmowych i O. K. R., zważywszy:

1) iż pewne żywioły swąją warcholską i nieodpowiedzialną polityką, uprawianą na terenie Z. Z. K., prowadzą ten ostatni do dezorganizacji i rozbitcia.

2) iż prowadzenie polityki warcholskiej i nieodpowiedzialnej na terenie Zw. zawodowych, jest rzeczą niedopuszczalną.

Konferencja Okr. Kom. Kol. P. P. S. stwierdza konieczność stworzenia ściśle, karnej organizacji politycznej, która przeciwstawić się winna warcholskiej taktyce nieodpowiedzialnych elementów i dążyć do wyeliminowania tych elementów z ciał kierowniczych zrzeszeń kolejarzy.

Konferencja Okr. Kom. Kol. P. P. S., wysłuchawszy informacji posłów sejmowych o działalności Z. Z. K. w ogóle i o działalności organizacyjnej w Kongresówce, Małopolsce i Poznańskiem, wyraża pełne wotum zaufania posłom sejmowym P. P. S. i stwierdza pożyteczną działalność Z. Z. K. w ruchu zawodowym bezpartyjnym, zgodnym ze stanowiskiem klasowym.

Stojąc na stanowisku zjednoczenia całego ruchu zawodowego w Polsce, Konferencja uchwała wsząć szeroką agitację za przystąpieniem Z. Z. K. do Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Uchwalono również protest przeciwko obwieszczeniu p. Anusza, podany we wczorajszym numerze „Robotnika”. Po przemówieniu przewodniczącego, tow. Cienarskiego, który wyraził nadzieję, że Konferencja będzie początkiem uzdrowienia stosunków w Związku warszawskim, posiedzenie zamknięto.

### Z życia partji.

Egzekutywa O. K. R. W niedzielę, dnia 25 b. m. o godzinie 12 i pół odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R. Sprawy b. ważne. Proszeni są o przybycie towarzysze Fidziński, Luba i Żerkowski.

Wydz. org.-agitacyjny. W niedzielę d. 25-go b. m. o godzinie 11 i pół rano odbędzie się posiedzenie wydz. org. agit. Proszeni są o przybycie towarzysze: Niemczyk, Piotrowski, Gonerko, Zawadzki, Kowalewski, Kwaśnicki, Różycka i Żerkowski.

Dzielnia Jerozolimska. W sobotę dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w lok. w dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej. Na porządku odczyt tow. Niemczyka.

Komitet kobiecy Jerozolimski. W poniedziałek, dn. 26 b. m. o godzinie 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie kobiet, na którym odczyt wygłosi tow. Różycka.

### Z ruchu robotniczego.

Baczność! Zarządy i Rady klasowych związków zawodowych. Wypełniajcie i odsyłajcie kwestjonariusze: a) organizacyjne, b) prowadzonych akcji zarobkowych.

Komisja Centr. Klas. Zw. Zaw.

### Z Rady Związków Zawodowych.

Na czwartkowym zebraniu Rady Związków zawodowych omawiano poniższe sprawy: strajk dozorców domowych, zatarg drukarzy w „Kurjerze Warszawskim”, sprawę budowy „Domu Ludowego” i sprawy organizacyjne.

W sprawie strajku dozorców domowych i rozporządzenia komisarza Anusza przyjęto następującą rezolucję:

Rada Związków zawodowych m. Warszawy kategorycznie protestuje przeciwko odezwie komisarza Anusza, grożącej strajkującym dozorcóm domowym odesłaniem do miejsca urzdzenia i zwolnieniem od pracy.

Rada Związków stwierdza, że odezwa ta jest zamachem na prawo strajku robotników i zastosowaniem starych carskich metod postępowania w stosunku do praw i organizacji robotniczych.

wyrazem reakcyjnego antyrobotniczego charakteru rządu, i domowem wzmocnieniu się reakcji.

Rada Związków zawodowych uchwała: w razie zastosowania w życie rozporządzenia Anusza, zaprotestować przeciwko niemu czynnie i czynnie poprze strajkujących dozorców.

Również postanowiono poprze, w razie potrzeby, robotników z drukarni „Kurjera Warszaw-

skiego” i wyrażono im solidarność w ich obronie praw delegatów robotniczych.

Wybrano komitet zbierania fundusów na urządzenie Domu Związkowego. Do kom. tego weszli tt.: Tomaszewski, Kuciewicz i Mirski. Pierwszą akcją w kierunku zbierania tych fundusów będzie wystawienie w dn. 8 lutego „Tkaczy” Hauptmanna przez „Scenę i Lutnię Robotniczą”.

Wreszcie poruszono sprawę głodówki więźniów politycznych na Pawliku.

Rosja społeczna w cyfrach. Pod tym tytułem tow. E. Morawicki, świeżo przybyły z Rosji południowej, wygłosi dzisiaj, w sobotę, dn. 24 stycznia, referat w Wydziale Społ. Wych., przy Związku Rob. Słow. Sp. Proszeni są o przyjęcie wszyscy tow., pracujący w organizacjach gospodarczych i zawodowych. Początek o godz. 7 wiecz. Adres: ul. Wolska 44, prawnicza oficyjna. Tramwaje: nr. 5, 9, 11 i 16; wysiąść na rogu Młynarskiej.

Związek Metalowców. — Sekcja Polerowniczek zwołuje na sobotę, 24 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu Związku zebranie ogólne, w sprawach pilnych, cennikowych i dodatk. drożdż.

Sekcja Giełdowa. Walne zebranie giełdowców telenych bezrobotnych w celu kontroli i rejestracji na liście. Zebranie we wtorek 27 stycznia o godz. 6-ej. Przybyć należy z książeczkami członk.

Baczność! Baczność! Sekcja blacharzy zwołuje powtórnie walne zebranie na 25 stycznia 1920 r. o godz. 10 rano. Bez względu na ilość członków, zebranie będzie prawomocne.

W Zw. Zaw. Ochrońniarek, w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 53, w dn. 24 stycznia r. b. o godz. 4 pp., odbędzie się zebranie sekcji połączonych. — (Sekcja Wychow., zebranie g. 2 pp.)

Związek Zaw. Kapeluszników zawiadamia swych członków, iż odbędzie się roczne sprawozdawcze zebranie d. 25 stycznia, to jest w niedzielę, o g. 10 rano, w lokalu własnym, Leszno 53. Sprawy ważne.

Baczność! Zduni! W niedzielę, dnia 25 stycznia, o godz. 10 rano, odbędzie się plenarne posiedzenie członków Związku Zdunów w lokalu Związku, Al. Jerozolimskiej 58. Towarzysze stawcie się licznie. Sprawy b. ważne.

Z Świątlicy Robotniczej, Żytia 24. Dziś, w sobotę, o godzinie 7 i pół wieczorem, w lokalu Świątlicy, Żytia 24, odbędzie się odczyt p. t.: „Formy ruchu robotniczego”. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Klub proletariacki, Leszno 53. Dziś, w sobotę, o godz. 7 w. i jutro o 6 i pół w. Robotnicze Koto Dramatyczne urządza przedstawienia teatralne o nowym programie, na które składają się będzie wesoła komedia A. Abramowicza p. t. „Ieść”.

### Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Franki franc. 11.45 — 10.75  
Funt sterling 490  
Dolary 130 — 131  
Ruble (500) 176 — 177.

Wiedeń marek polskich nie drukuje. Pisma krakowskie podają informację, jakoby państwowa drukarnia w Wiedniu, w której b. minister skarbu p. Biliński zamówił, jak wiadomo, druk nowych marek polskich, przerwała swą pracę. Jako powód przerwania druku marek polskich zarząd drukarni wiedeńskiej wymienia brak odpowiedniego do druku banknotów papieru, oraz brak środków żywności dla personelu drukarni.

Fabryka austriacka natomiast, która dostarczyć miała papieru na druk banknotów polskich, oświadczyła, iż wznowi fabrykację tego papieru, o ile rząd polski dostarczy jej węgla do fabryki oraz prowiantów dla robotników. Jak słychać rząd polski zajął wobec powyższych żądań stanowisko odmowne.

### Kronika.

(a) Drożyzna artykułów spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby rośnie już nie tygodniami, a godzinami. Skłonica w cenie 16 mk. funt, wczoraj doszła już do 20 mk. i brak jej jest zupełnie; kartofli również brak, przekupki żądają po 1 m. 30 fen. za funt, funt cebuli 7 mk.; mięso wołowe doszło do 15 mk., wieprzowina do 17; boczek wędzony onegdaj sprzedawany był po 16 mk., wczoraj doszedł do 22 mk. za funt. Szpulka nici podskoczyła do 15 mk. i tak bez końca.

(a) Tyfus w Grodnie. W Grodnie panuje straszna epidemia tyfusu, wobec czego wszystkie teatry i kina są zamknięte.

Z kom. kult.-ośw. Zw. zaw. prac. poczt. Dziś w sobotę o g. 5 pp. w salach Resursy rzemieślniczej (Miodowa 12) Komisja kulturalno-oświatowa pracowników poczt, telegrafów i telefonów urządza wieczornicę z bogatym programem koncertowym na dochód uczelni swoich — Szkoły koedukacyjnej, Kursów wieczorowych ogólnokształcących (Marszałkowska 111) i Kolonji letnich. W niedzielę, dn. 25 stycznia, i w każdą sobotę i niedzielę aż do 15-go lutego, o g. 5 pp. w lokalu Kasyna dolnego (Pocztą główną) dzieci gimnazjum, utrzymanego przez C. K. K. O. odegrają „Szopkę” Or-Ota. Bilety w cenie 3 mk. do nabycia przy wejściu.



Z Towarzystwa fizycznego. Dziś o g 8 wiecz. odbędzie się zebranie Tow. fizycznego w zakładzie fizycznym Politechniki. Na porządku dziennym: referat p. J. Wiśniewskiego „Teoria ogólna budowy atomu“ i W. Pogorzelskiego „Polaryzacja dźwięków“.

Ochrona przewodników. Komendant policji polecił, by funkcjonariusze policji zwracali baczną uwagę na zabezpieczenia przewodników telegraficznych i telefonicznych, pociągając winnych uszkodzenia tych przewodników do odpowiedzialności sądowej.

Wykrycie fabryki fałszywych banknotów w Łodzi. Komendant 1 brygady urzędu śledczego Przygórski wykrył nocy onegdajszej w Szczercowie, pow. łaskiego, fabrykę fałszywych pieniędzy. Fabryka była urządzona na dużą skalę. Aresztowano pod zarzutem sporządzania fałszywych pieniędzy gospodarza wsi Szczerców, Władysława Ciesielskiego, robotnika Józefa Jakowicza i ślusarza z Pabjanic Józefa Kraskę. Znalezione żelazną maszynę prasową i 17 kamieni. Znalezione 12 sztuk banknotów. Znalezione też wiele papieru ze znakami wodnymi, który mógł służyć do sporządzenia fałszywych pieniędzy za milion marek. (PAT.).

Okradzenie ks. posła. Z mieszkania ks. Sobolewskiego, posła do Sejmu Ustawodawczego (Piętna nr. 14) skradziono futro na opasach z matym kolnierzem, wartości 25.00 mk.

(m) Walka z bandytami. W kolonii Choszczówce, gm. Jabłonna, pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i jeden — w karabin rosyjski dn. 22 b. m. dokonano napadu na właściciela kolonii Mierzejewskiego.

Wtargnąwszy do mieszkania, bandyci dali kilkanaście strzałów, raniąc żonę Mierzejewskiego w prawą rękę, zaś służącą w lewą dłoń.

Mierzejewski również strzelał do bandytów z rewolweru, przyczem ranił jednego z napastników. Widząc grożące niebezpieczeństwo, bandyci porzucili rannego bandytę, zrabowali koina i uciekli, pozostawiając kilof żelazny.

## Ujęcie szajki bandyckiej.

(m) Wobec coraz częstszych i zuchwalszych napadów rabunkowych na prowincji i pod miastem, kom. aut. pol. i policji przystąpiła do pow. warszawski p. Albin Sobociński, zajął się wykryciem bandytów.

Nazajutrz po ohydnych morderstwach w lesie Wawerskim, aresztowano: Stanisława Łataka i Kazimierza Gajewskiego, żołnierzy, Jana Rudzkiego, stróża domu i syna jego, Bronisława, Mariannę Lewandowską, właścicielkę mieszkania, gdzie zbierali się bandyci, oraz syna jej, Edwarda Łowandowskiego. Wszyscy osadzeni w więzieniu przy ul. Dzielnej.

W ciągu dalszego energicznego tropienia, funkcjonariusze wydz. śledczego na pow. warszawski, Ł. Nazarewicz i sierżant T. Jagiello ujęli na rogu ul. Kościelnej i Przyrybku przywódcę szajki bandyckiej, Stefana Kowalskiego, vel Marjana Podolskiego, b. sierżanta 4 pułku rybnickiego w Oświęcimie.

Podolski, syn b. właściciela domu przy ul. Nowy-Swiat nr. 27, po ukończeniu trzech klas III-go gimnazjum w Warszawie, praktykował w zakładzie wyrobów brązowych Braci Łopieńskich, skąd u-

ciekł po dokonaniu kradzieży. Po zwolnieniu z wojska w listopadzie r. ub., Podolski b. zrzeczenie poddał się władz wojskowym i na podstawie tych dokumentów dokonywał zabronionych rewizji.

Ujęty sierżant, przyznając się do udziału w napadzie pod Wawrem, twierdzi, że był to pierwszy jego napad. Do udziału w morderstwie woźniców Podolski nie przyznaje się, lecz ujęci poprzednio żołnierze, oraz ranny trzeci woźnica, Gago, podczas konfrontacji z sierżantem, stwierdza z całą stanowczością, że on wydawał rozkazy i strzelał do woźniców: Gutaszewskiego i Grochowskiego, zaś nieujęty dotychczas „Milek“ poszedł Gogo.

Towarzyszem Podolskiego przy dokonywaniu rewizji był Stanisław Bińczak, b. żołnierz z 19-go pułku odsiedzi Łwowa, z Gródka Jagiellońskiego. Bińczaka aresztowano przy ul. Freta nr. 37, gdzie znaleziono karabin, którym Podolski posiłkował się przy napadzie pod Wawrem. Razem z Bińczakiem ujęto także i braci Wacława i Bolesława Magnuskich, towarzyszy sierżanta Podolskiego.

W dalszym ciągu tropienia ujęto jeszcze dwóch członków bandy: Waleńca Balcerzaka (Wójcowska nr. 1), szewca i Rachmila Gelberga (Franciszkańska nr. 13, zajazd), woźnicę. Ujęcie ich przyczyniło się do wyświeślenia morderstwa Józefa Prawicza, fornała z komisji uprawy gruntów podmiejskich, zabitego d. 8 b. m. na drodze do folwarku Rakowiec. Jak wiadomo, za ujęcie sprawcy tego zabójstwa, powyższa instytucja zapłaci 10.000 mk. nagrody.

W związku z aresztowaniem bandytów, uwięziono jeszcze Hanię Rojszajną, kochankę Gelberga. Józefę Szymale, kochankę Balcerzaka, oraz Anielę Olszewską, przyjaciółkę Podolskiego. Balcerzak siedział już rok w więzieniu.

Wreszcie 17-ym ujętym członkiem szajki bandyckiej jest Tomasz Godlewski (Błońska nr. 7). Oskarżony jest on o branie udziału w napadzie na dom kolonisty, Edmunda Szelenbauma w Choszczowie Starym za Wolą. Podczas konfrontacji, Godlewski poznany został przez parobka Szelenbauma, Jana Łuczaka.

W związku z powyższymi aresztowaniami w domu nr 1 na placu Paryskim żandarmerja i wywiadowcy urzędu śledczego ujęli pięciu żołnierzy, wśród których miał być ów poszukiwany „Milek“ Aresztowanych, po sfotografowaniu, odprowadzono do ekspozytury żandarmerji przy ul. Marszałkowskiej nr. 149, skąd wczoraj w nocy wszyscy zdołali uciec.

## Z sądów.

Z za kulis jarmarku rzemieślniczego.

(Wyrok).

Po 8-dniowym, nader znużającym przewodzie sądowym i wysłuchaniu wyczerpujących przemówień przedstawicieli urzędu publicznego, podprokuratora Rettingera i obrońców oskarżonych, wymienionych już w poprzednich naszych sprawozdaniach z tej sprawy, budzącej żywe zainteresowanie ogółu tak ze względu na przedmiot, jak i osoby niektórych pod sądnych, sąd okręgowy, złożony z przewodniczącego sędziego Kwiatkowskiego i pp. ławników: Makowskiego i Dudynskiego, przy udziale sekretarza Steinkelera, ogłosił, wśród ogólnego wrażenia publiczności, następujący

wyrok

Uznając oskarżenie o lichwę wojenną za udowodnione, skazuje:

# Walne Zebranie

## Wejście za legitymacjami.

Władysława Natorfa (lat 47) i Feliksa Tylickiego (lat 53) na zamknięcie w więzieniu na przeciąg czterech miesięcy i karę grzywny w wysokości po 20.000 marek, a w razie niezapłacenia jej — na areszt w przeciągu sześciu miesięcy każdego, — ogółem zaś na 5 miesięcy i 15 dni więzienia każdego, a niezapłacenie od tego na 2020 mar. opłat sądowych.

Lejzora Forberta (lat 65) i Izidora Szeniwa (lat 59) skazał:

a) Forberta — na miesiąc więzienia i 30.000 marek grzywny, a w razie nieuiszczenia jej — na 6 miesięcy aresztu — ogółem zaś na 2 miesiące i 15 dni więzienia, budżet na 3010 mk. opłat sądowych;

b) Szeniwa — na 2 tygodnie aresztu i 30.000 mk. grzywny, w razie zaś nieuiszczenia grzywny, — na 6 miesięcy aresztu, — ogółem w razie niezapłacenia grzywny, na 6 miesięcy i 14 dni aresztu i na 3010 mk. opłat sądowych.

Wyrok ten ogłoszono na koszt skazanych w 3-ch pismach.

Lejzora Alabastra, Rubina Bringajzena i Pereca Syrkisa, uniewinnili.

Natorfa, Forberta, Tylickiego i Szeniwa skazał na zapłacenie kosztów sądowych, a w razie niewypłacalności, zaliczył je na rachunek kasy Wymiaru Sprawiedliwości.

Paltoty męskie i damskie i spodnice, odebrane od Szeniwa i Forberta, skonfiskowano na rzecz skarbu w celu sprzedaży ludności po cenach, wykazanych w specyfikacji Magistratu. Uniewinnionym zwrócić kaucję, skazanym zaś podwyższyć w ten sposób: Tylickiemu do 20.000 marek, Natorfowi do 10 tys. mk.

Kaucje zostały złożone natychmiast.

Wyrok ten wywołał na sali duże wrażenie.

Wyrok w sprawie nadużyć z salami dwoma wojskow.

Przed trybunałem sądu polowego we Lwowie toczyły się przez 6 dni tajne rozprawy w sprawie zbrodniczych manipulacji gumami automobilowymi przez dowódcę pułku Tomaszewski i Kwieciński, byłemu kierownikowi auto-naczelnictwa we Lwowie i przeciwko adwokatowi dr. Stanisławowi Krokowskiemu, ochotnikowi, służącemu z początkiem ubiegłego roku w auto-naczelnictwie. Sąd skazał Kwiecińskiego na karę ciężkiego więzienia przez lat 18, nadto na degradację i wydalenie z armii polskiej, a adwokata dr. Krokowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie tytułu doktorskiego. (P. A. T.)

## Teatr i Muzyka.

Z opery. Dziś „Trubadur“, jutro „Tosca“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Marja Leszczyńska“. W niedzielę o godz. 4, po cenach znizowanych, „Śluby panieńskie“.

członków Związku Robotników i Robotnic miejskich m. st. Warszawy (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się dnia 25 Stycznia r. b. w Niedzielę o godz. 10 rano w sali szkoły miejskiej Drewniana 8, róg Dobrej.

Teatr Polski. Dziś po raz 30 komedia Chiarelego „Iwarz i maska“, jutro o g. 3½ pp., po cenach znizowanych, „W noc Bożego Narodzenia“, szopka Or-Ota. Wczorajem „Brat marnotrawny“. W piątek premiera „Nieboskiej komedji“, poematu w 4 częściach Z. Krasieńskiego.

Teatr Mały. Dziś „Polityka“ W. Perzyńskiego, jutro o g. 4 pp. „Idylla małżeńska“, komedia Nausena. W środę premiera znakomitej komedji T. Rittnera p. t. „Głupi Jakób“.

Teatr „Reduta“ gra z niezmiennym powodzeniem Zeromskiego „Ponad śnieg“.

Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambułu“.

Zespół teatru Letniego w teatrze Wielkim w sobotę o 3½ gra „Osiolka“.

Teatr Dramatyczny. Dziś premiera baśni czarodziejskiej „Zaklęty pałac“. Próbnymi kieruje dyr. Koneziński.

Teatr Praski daje dziś hr. Starzeńskiego „Gwiazdę Syberji“. Początek o g. 7½ wiecz. Jutro pp. po cenach znizowanych dana będzie baśń sceniczna „Kopciuszek“ z p. Ordeżanką w roli tytułowej.

Reduta syndykatu dziennikarzy warszawskich obudziła nader żywe zainteresowanie zarówno swą częścią koncertową (pp. Messal, Dobosz, Jaracz i inni), jako też faktem, że w tym jedynym dniu, t. j. w niedzielę d. 25 b. m. wolno będzie publiczności bawić się w Dolinie Szwajcarskiej do północy. Tańce prowadzić będzie p. P. Zejlich. Bilety w ograniczonej ilości do nabycia w księgarni Wendego, w eukierni Ziemiańskiej, ul. Kredytowa i w kasie Doliny Szwajcarskiej.

Komitet organizacyjny Wieczoru artystycznego podaje do wiadomości, iż Wielki wieczór artystyczny, który się miał dziś odbyć w sali Stow. pracow. handl. (Zielna nr. 25), z przyczyn od organizatorów niezależnych, odłożony został na sobotę dnia 7-go lutego r. b. o g. 7 wiecz.

Z Filharmonji. W Filharmonji jutro poranek pedagogiczny, poświęcony Chopinowi. Solistą będzie prof. Drzewiecki. Po południu koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Zdzisława Jakuba z Poznania, który grał będzie koncert Glazunowa. W programie, między innemi, „Eroica“ Beethovena. Dyryguje p. Birnbaum.

Koncert Karola Szymanowskiego. Dziś, w sobotę, o g. 7 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego, którego dźwięki do tej pory w Warszawie nieznane, odtworzą artyści tej miary, co pp. Stanisława Szymanowska (śpiew), Paweł Kochański (skrzypce), Feliks Szymanowski i sam kompozytor. Bilety do g. 5 pp. u Gebethnera i Wolffa (Krak. Przedm., róg Czystej) od 6-ej w Konserwatorium. Passe-partout prasowe i urzędowe ważne.

**Cyrk**

St. Mroczkowski  
Gmach dobrze  
ogrzany.

O 4-ej dzieci  
płacą połowę.  
Dziś w sobotę

**2**

Przedstawienia o 4-ej i o 7.30. W obu jednakowy program. Udział wszystkich nowoprzybyłych sił artystycznych, oraz oryginal. trefura koni.  
(Po cyrku kursują tramwaje we wszystkich kierunkach do 11-ej w nocy).

## Ogłoszenie.

Zawiadamia się robotników

Odlewni Żelaza i Fabryki Wyrobów Metalowych  
Domu Handlowo-Przemysłowego  
**Aleksander Guttman**  
Odlewni przy ul. Stalowej 53,

że po przeprowadzeniu remontu i uzupełnieniu zapasów surowców, fabryka będzie znowu uruchomiona w dniu 15 lutego r. b.

Robotnicy proszeni są o zgłoszenie się do kantoru fabryki celem zapisania się na listę pracujących.

Pierwszego lutego ukaże się obszerny prospekt

**„Światła“**

Będzie on zawierał reprodukcje dzieł sztuki, ciekawe fotografie, opis treści pisma i t. d.

Prospekt ten poinformuje czytelników czym chce być i będzie „ŚWIATŁO“.

Kto chce otrzymać prospekt niech zgłosi swój adres listownie do Administracji „ŚWIATŁA“ Warszawa, Warecka 7.

Prospekt będzie rozsyłany bezpłatnie.

Pierwszy numer „ŚWIATŁA“ ukaże się 15-go lutego.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.

## Biuralista-korespondent

z kilkoletnią praktyką handlową, dobrą znajomością literatury, znajomością korespondencji, piszący biegle na maszynach wszystkich systemów, posiadający wolne godziny popołudniowe, pragnie objąć posadę samodzielnego korespondenta lub inną, — laskawe oferty sub. „Biuralista“ w Administracji „Robotnika“.

## Dr. Stefania Mertzowa.

Choroby weneryczne, skórne, kosmetyka lekarska. Żorawia Nr. 24, m. 16. Godz. 5 i pół — 7. W niedzielę 10—12. 4748

## Robotniczy Wydział Aprowizacyjny w Warszawie

podaje do wiadomości Zrzeszonych Kooperatyw Robotniczych, że skład drzewny przy ul. Leszno 53, wydaje po 10 pudów drzewa rabanego na członka za 70 marek.

Pieniądże należy wnieść do odpowiedniej kooperatywy w następujące dni:

Członkowie Koop. „Promień“ i „Samopomoc“ mający NNr. legitymacji od 1 do 500 — w sobotę dn. 24 b. m. od godz. 9 do 1-ej, członkowie Koop. „Jedność“, „Zjednoczeni“ i „Strzecha Robotnicza“ mający NNr. legitymacji od 1 do 500 w niedzielę dn. 25 b. m. w godzinach biurowych; członkowie Kooperatyw, mający NNr. legitymacji od 500 do 1000 w poniedziałek 26 b. m. w godzinach biurowych.

Termin wpłat dla pozostałych członków zostanie wskazany w następnym zawiadomieniu.

Na wyjazd do Małopolski, do walki z dudem plamistym

potrzebni są lekarze, pielęgniarki, siostry miłosierdzia

Oferty przyjmuje biuro CEKADURU ul. Fredry Hotel Brühlowski, od godz. 10—12.

## „Flammarion“

96 „Marszałkowska“ 96  
polecą świeżo nadeszłe:  
Okulary, binokle ze szkłami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face a main), oryginalne „Gillette“ — aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio.

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci“. Złota 16.

Okulary binokle, prezerwatywy. Najtaniej, bo w podwórzu. Jerozolimska 47.

Maszyny do pisania „Kappel“ polskie z dużym pisemem, nowo sprzedawane. Warszawa, Sienkiewicza 4 (Nowo-Sienka). 4659

Ugłoszenia osobne.

Biuchalterijoo — handlowe kursa Chwaczynskiego nagrodzonego palmami akademickimi. Programy. Marszałkowska 109.

Inteligentny młodzien przyjechawszy z Krakowa poszukuje mieszkania przy rodzinie, czynsz z góry zapłaci. Zgłoszenia. Proźna Hotel Tere-spol „20“.

Krawiec przyjmuje męską i damską robotę. Wielka 33—1.

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portrecisci“. Złota 16.

Okulary binokle, prezerwatywy. Najtaniej, bo w podwórzu. Jerozolimska 47.

Maszyny do pisania „Kappel“ polskie z dużym pisemem, nowo sprzedawane. Warszawa, Sienkiewicza 4 (Nowo-Sienka). 4659

Obrączki ślubne złote, srebrne, pozłacane, złote pierścionki, kolczyki, zegarki ceny bardzo niskie. Przyjmuję reperaturę tanio i dobrze. Magazyn Jubilerski Gutmacher. 21. Smolcza 21. 4947

Pisanina na maszynach wyuczyła metodą amerykańską, ślepą, dziesięciopalcową, kursa stenografji Sekulowicza Żorawia 42.

Palla damskie własnego wyrobu, najnowsze fasony o 25 procent taniej. Marszałkowska 58—6. 4820

Tyko Złota 24. Szesz fotografuj — dziesięć marek. Portret — dwadzieścia marek.

Towarzy metalowych wykwalifikowanych na zmianę nocną poszukuje fabryka Rycenberga. Bonifraterska 31.

Wielki wybór najmodniejszych okryć, kostiumów, sukien najtaniej poleca Pracownia Br. Unkiewicz, Hoża 54.

Łęby sztuczne bez podniebieśnic, wyjmowanie bezbolesne. Reparaty. Przeróbki zębów na poczekaniu. Dla przyjezdnych w ciągu jednego dnia. Gwarantujemy. Ceny niskie. Główny Zakład Techniczny — Dentystyczny. Senator-ska 28. 3737

Łęby sztuczne, korony, mostki, plombowanie, wyjmowanie bezbolesne. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia, reperaturę na poczekaniu. Ceny niskie. Gabinet chrześcijański. Żorawia 1. 4942